Nr. 567 Kraków, Wtorek 12 Grudnia 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	46 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Samorząd miejski w Królestwie.

„Fides graeca“ bizantyńców rosyjskich przejawiła się w Dumie w ubiegłym tygodniu bardzo wyraźnie. Nacyonalistyczna większość tego pseudo-parlamentu urządziła się mianowicie w taki sposób, że we środę rozpoczęła drugie czytanie ustawy o samorządzie miejskim w Królestwie, w piątek zaś wzięła na porządek dzienny drugie czytanie projektu oderwania Chełmszczyzny. Najpierw więc — jak w dyskusyi środowej powiedział poseł Babiański — wypuszczono gołębicę, aby utorowała drogę — czarnemu krukowi. Ale reakcyonistom rosyjskim chodziło nietylko o pewne osłodzenie samorządem przygotowanej już pigułki chełmskiej. Takiemi delikatnościami nie zwykli się oni zajmować. Chcieli oni w podstępny sposób wyzyskać trudne położenie posłów polskich wobec zawartych w ustawie o samorządzie ograniczeń praw ludności żydowskiej, aby w dwa dni potem użyć polskich argumentów w tej sprawie przeciw samym Polakom w sprawie chełmskiej. — I potrzeba przyznać, że tym razem machiawelski ten manewr udał się znakomicie. Postaramy się to wyjaśnić.

W r. 1866 zniesiono w Królestwie Polskiem samorząd miejski. Była to jedna z mnóstwa represyj popowstaniowych. Odtąd miasta Królestwa, nie wyjmując Warszawy, były rządzone przez urzędnicze magistraty, mianowane przez administracyę rządową i od niej w zupełności zależne. Gospodarka tych magistratów cofnęła rozwój naturalny naszych miast w Królestwie o całe dziesięciolecia. W r. 1892 wydano nową ustawę, normującą samorząd miejski w całej Rosyi. Ustawa ta, jakkolwiek reakcyjna, uznana została dla Królestwa jeszcze za zbyt liberalną. W niem też nie zastosowano jej wcale. Dopiero w r. 1904, kiedy pod naporem wzdymających się fal rewolucyi zaczęto myśleć o reformach różnorodnych, wydano ukaz, który zapowiedział rozszerzenie praw samorządu miejskiego na całe państwo rosyjskie, więc także na Królestwo. Od tej chwili upłynęło jednak już całe siedm lat, gdy oto trzecia Duma zdążyła rozpocząć dopiero drugie czytanie ustawy o samorządzie miejskim dla Królestwa. I to wśród jakich warunków?

Projekt ustawy opiera się wprawdzie na ogólno państwowej ustawie z r. 1892, ale wprowadza do niej wiele zasadniczych zmian w większości wypadków na lepsze. Przedewszystkiem rozszerza on prawo czynnego wyboru, przyznając je nietylko właścicielom domów, jak to jest dotychczas w samym Petersburgu, ale także i wynajmującym mieszkania. Przy tem cenzus czynszowy został oznaczony stosunkowo dość nisko, bo na 270 rubli rocznie. Przyznano także czynne prawo wyborcze kobietom, o ile są właścicielkami domów. Nie wiadomo tylko, dla czego w takim razie nie przyznano prawa wyborczego kobietom, samodzielnie wynajmującym mieszkania?

W zakresie kompetencyj gospodarczych rad miejskich ustawa dla Królestwa różni się także w szeregu punktów dodatnio od wspomnianej ustawy ogólnopaństwowej. I tak n. p. radcom miejskim przyznaje się prawo podwyższania wszelkich opłat miejskich, nakładania podatku czynszowego w granicach od 50 do 200 proc. podatku państwowego, pobierania opłaty od świadectw przemysłowych i rękodzielniczych, opodatkowania niezabudowanych przestrzeni nie tylko wedle dochodu z nich, ale także wedle ich wartości, opodatkowania niezapracowanego przyrostu wartości nieruchomości, pobierania podatków od widowisk teatralnych, koncertów, balów i innych przedsiębiorstw rozrywkowych.

Niekorzystną nowość w ustawie samorządowej dla Królestwa w porównaniu z ustawą ogólnopaństwową stanowi postanowienie, wedle którego rząd ma prawo, w razie wojny lub zamieszek wewnętrznych, zawieszać samorząd miejski na czas dwóch lat. Ma on nadto prawo rozwiązywania rad miejskich z tem jednak, że najdalej w dwa miesiące po rozwiązaniu jednej rady musi się zebrać druga.

Najważniejszą jednak a zarazem najtrudniejszą nowością w ustawie są postanowienia o charakterze narodowym. Przedewszystkiem za język urzędowy rad i zarządów miejskich uznano rosyjski. Polscy radni mogą wprawdzie przemawiać po polsku, ale na żądanie, chociażby jednego radnego, wszystkie ich przemówienia muszą być przez przewodniczącego tłumaczone na język rosyjski. Jeszcze znamienniejszy jest wprowadzony przez nową ustawę podział wszystkich wyborców na trzy kurye narodowościowe: rosyjską, żydowską i polską, do której należą wogóle wszystkie inne narodowości. O przynależności do tej lub innej kuryi decyduje w ostatniej instancyi odnośny gubernator.

Kurya rosyjska jest najbardziej uprzywilejowana. Postanawia się bowiem, że już pięciu wyborców rosyjskich musi mieć w radzie miejskiej jednego zastępcę. Potem idzie ten stosunek już w wyższych cyfrach, tak jednak, że w Warszawie n. p. na 160 radnych miejskich będzie 26 Rosyan. Na ogół jednak ludność rosyjska w miastach Królestwa polskiego jest tak nieliczna, że mimo tego szczególnego uprzywilejowania jej nie będzie ona ani w jednej radzie miejskiej stanowiła nie tylko większości, lecz nawet silniejszej mniejszości. W Kaliszu n. p. — wybieramy miasta z największą mniejszością rosyjską — będzie Rosyan 15 na 70 radnych, w Zgierzu 18 na 50, w Pabianicach 15 na 60. Są to największe już mniejszości rosyjskie. W takich zaś miastach, jak Łódź, mniejszość ta będzie jeszcze bardziej znikomą. Tam bowiem na 120 radnych będzie Rosyan wszystkiego 3, żydów 12, Polaków zaś 105. W Częstochowie i Sosnowcu na 100 radnych będzie Rosyan tylko po 4. W szesnastu wreszcie miastach Królestwa, mimo wszystkich przywilejów, Rosyanie wcale do rad miejskich nie wejdą. Tak więc faktycznie stworzenie kuryi rosyjskiej, poza politycznemi i kulturalnemi ujemnemi cechami, nie rokuje przynajmniej w obecnym stanie rzeczy szczególnie wielkich praktycznych trudności, naturalnie jeżeli się przyjmie, że ci radni rosyjscy, którzy z natury rzeczy rekrutować się będą przedewszystkiem z pośród czynownictwa reakcyjnego i nacyonalistycznego, nie będą uważali, że główne ich zadanie w polskich radach miejskich polega na przeszkadzaniu i utrudnianiu im pracy.

O ile wielkiemi są przywileje, któremi obdziela nowa ustawa miejsca ludność rosyjską w Królestwie, o tyle znacznemi są ograniczenia, którym poddaje tamtejszą ludność żydowską. Postanawia ona mianowicie, że w miastach, gdzie żydzi stanowią więcej niż połowę ludności, liczba ich przedstawicieli w radach miejskich wynosi 20 proc. ogólnej liczby radnych, we wszystkich zaś innych miastach 10 procent. Przytem żyd nie może zasiadać w prezydyum miasta, nie może być ani burmistrzem, ani wiceburmistrzem, nie może także sekretarzować i t. p. W magistracie zaś może co najwyżej zasiadać tylko jeden żyd.

To ograniczenie roli żydów w samorządzie miejskim w Królestwie stanowiło też dla Koła polskiego w Dumie największą trudność nie rzeczową, ale polityczną. Pod względem rzeczowym bowiem, dzięki wytworzonym w ostatnich czasach stosunkom polsko-żydowskim w Królestwie, posłowie polscy w Dumie nie mogli sprzeciwić się tym ograniczeniom. Ludność żydowska wskutek napływu tak zwanych Litwaków zaczęła w ostatnich czasach objawiać tak wrogie usposobienie dla polskości i tak jaskrawo podkreślała swoje uczucia rosyjskie, które zresztą w Rosyi nikogo nigdy nie wzruszały, że każdy poczuwający się do odpowiedzialności przed własnem społeczeństwem polityk polski musiał zadać sobie tragiczne wręcz pytanie, czy warto wogóle zabiegać o ten konieczny skądinąd samorząd dla miast polskich, jeżeliby miał on posłużyć do tego przedewszystkiem, aby wrogie polskości żywioły zyskały w nim jeszcze większą siłę i oparcie? Wszak nie brak w Królestwie miast, w których żydzi, wskutek wzmożonej emigracyi z prowincyj wschodnich, stanowią po 80 proc. ludności dla Polaków nie tylko zupełnie obcej, ale jeszcze obcość tę zaciekle kultywującej i demonstracyjnie ją podkreślającej. Z drugiej zaś strony miasta te, mimo swej większości żydowskiej, zachowują i nadal to ogromne ekonomiczne, społeczne i narodowe znaczenie, jakie każde miasto ma dla otaczającej je prowincyi, która w Królestwie jest wyłącznie i rdzennie polską. W samej Warszawie, z jej blisko 40 proc. ludności żydowskiej, wśród której niestety fanatyczni Litwacy największy znajdują posłuch, zastosowanie w samorządzie miejskim czysto arytmetycznej zasady równouprawnienia dałoby rezultat, z narodowo polskiego punktu widzenia wręcz potworny. Stolica Polski łatwo znalaźćby się wówczas mogła w ręku większości, złożonej z żydów, nie umiejących nawet mówić po polsku, i albo syonistów, albo patryotów rosyjskich i z czynowników rosyjskich...

Nic więc dziwnego, że posłowie polscy w Dumie, chcąc nie chcąc, musieli zgodzić się na te ograniczenia żydów, które rząd w projekcie ustawy zaproponował. Może w innych warunkach byłoby się udało osiągnąć zabezpieczenie naturalnych praw narodu polskiego w miastach rdzennie polskich jakiemiś środkami prawnemi mniej jaskrawemi, ale pomijając już praktyczną trudność wyszukania takich środków, potrzeba było jeszcze liczyć się z tem, że wszelkie przewlekanie sprawy mogło narazić na niebezpieczeństwo dalszej nieograniczonej odwłoki sam samorząd, który nawet w tej formie, w jakiej go daje trzecia Duma, jest pewnym krokiem naprzód.

To jednak trudne położenie, w którem posłowie polscy musieli zgodzić się i popierać projekt ustawy miejskiej, nawet mimo jej wybitnie antysemickich cech, wyzyskali nacyonaliści rosyjscy w tym celu, aby już z góry osłabić siłę moralną argumentów, które Polacy wytaczają przeciw oderwaniu Chełmszczyzny.

Udanie się tego manewru ujawniło się też zaraz po rozpoczęciu drugiego czytania projektu ustawy o samorządzie. Imieniem Koła polskiego złożył na wstępie poseł Grabski deklaracyę, w której oświadcza, że posłowie polscy, nie chcąc przewlekać załatwienia ustawy, na którą ludność miast polskich tyle lat czeka, nie będą zgłaszali żadnych poprawek do projektu, jaki przedkłada imieniem komisyi jej referent poseł Sinadino. Ze strony lewicy Dumy zaatakowali jednak projekt przedstawiciele rozmaitych postępowych frakcyj, jak socyaliści, trudowiki, postępowcy, przedewszystkiem zaś kadeci. Imieniem tych ostatnich przemawiali dwaj żydzi Friedman i Niselowicz. Obaj bardzo ostro atakowali Polaków za to, że zgadzają się na ograniczenie praw żydów.

Tu niestety Koło polskie popełniło błąd taktyczny, upoważniając posła Jarońskiego do złożenia w jego imieniu drugiej deklaracyi, która brzmiała:

„Jesteśmy świadomi tego, że wprowadzenie samorządu miejskiego w Królestwie, bez ograniczeń dla żydów, nie dałoby się pomyśleć w obecnych warunkach, kiedy wszędzie indziej w państwie, żydzi podlegają najrozmaitszym ograniczeniom. Przyznanie w takich warunkach równouprawnienia żydom w naszych miastach, spowodowałoby ogromny napływ do nich ludności żydowskiej z innych miast. Żydzi stanowią większość ludności w wielu naszych miastach, ale niemniej my nie możemy nie uznawać tych miast za polskie, a uznawać je za żydowskie. Z tego też powodu oświadczamy się za przyjęciem tej części ustawy, która dotyczy żydów w redakcyi komisyi“.

Sądzimy, że to oświadczenie pos. Jarońskiego było kropką nad „i“ rzeczowo najzupełniej zbyteczną wobec ogólnikowego oświadczenia p. Grabskiego, taktycznie zaś wręcz szkodliwą. W odpowiedzi bowiem na to oświadczenie zaraz zabrał głos wspomniany już Nisselowicz, który wśród obelg i złorzeczeń miotanych na Polaków, zarzucił, „że przez tę swoją deklaracyę dowiedli Polacy, że nie są narodem kulturalnym, ale dziką hordą, która posługuje się gwałtem i bezprawiem“. Przewodniczący wezwał wprawdzie za te słowa rozżalonego posła do porządku, ale wrażenie, którego w wigilię debaty chełmskiej należało uniknąć, pozostało. Kadecka prasa pospieszyła naturalnie z jego utrwaleniem. „Riecz“ a za nią także profesorskie „Russkija Wiedomosti“ w Moskwie wystąpiły z artykułami wstępnemi, w których podnoszą niekonsekwencyę polityki polskiej i wskazują na to, że teraz trudno będzie Polakom dowodzić, że projekt chełmski ich krzywdzi, przyjmując większości polskie za mniejszości, skoro takiej samej metody użyli sami Polacy w sprawie samorządu miejskiego wobec żydów.

Naturalnie chodzi tu nie o istotę rzeczy, ale o formę i o tę doktrynerską nieszczerość, jaką w sprawie polskiej zawsze skłonni są objawiać rozmaici postępowcy rosyjscy, w znacznym stopniu zależni od kapitału żydowskiego.

Sprawy parlamentarne.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 12 grudnia.

Po ukończeniu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, czego oczekują we czwartek, rozpocznie się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi w sprawie polepszenia płac kolejarzy. Rząd zamierza pokryć wydatki, spowodowane podwyższeniem płac kolejarzy po części z oszczędności kolejowych, po części przez podwyższenie taryf kolejowych. Posiedzenie Izby posłów odbywać się będą w tym tygodniu codziennie, także w sobotę, w którym to dniu hr. Stuergkh odpowie na interpelacyę w sprawie dymisyi bar. Conrada von Hoetzendorfa. W tym samym dniu odpowie na taką samą interpelacyę hr. Khuen w Sejmie węgierskim. W przyszłym tygodniu rozpocznie się w Izbie posłów pierwsze czytanie ustaw podatkowych, które odesłane będą do komisyi. Natomiast nie jest jeszcze pewny los przedłożenia o fakultecie włoskim w komisyi budżetowej. Że ustawa ta w plenum Izby nie będzie załatwiona nie ulega żadnej wątpliwości, ale jest wątpliwem i to bardzo, czy i w komisyi budżetowej przyjdzie do jakiejkolwiek uchwały.

Przewodniczący komisyi budżetowej dr Korytowski zwołał na dziś posiedzenie komisyi budżetowej, ale zdecydowany jest, gdyby Niemcy dalej obstruowali, posiedzenie komisyi, albo odwołać, albo zaraz przerwać, a w takim razie komisya budżetowa nie zebrałaby się przed świętami na żadne posiedzenie. Rokowania z Włochami trwają dalej i być może, że przyjdzie do kompromisu, na podstawie utworzenia fakultetu włoskiego w Capo d'Istria. Największe trudności czynią obecnie Niemcy radykalni, którzy wogóle nie chcą dopuścić do utworzenia uniwersytetu włoskiego.

Pomyślniejsze natomiast wiadomości nadchodzą z Pragi, gdzie komisye ugodowe wydelegowane przez Sejm czeski pracują gorliwie, a w niektórych komisyach prace postąpiły nieco naprzód, tak, że jest nadzieja, że Sejm czeski w styczniu zwołany będzie na krótką sesyę, celem uchwalenia podatków krajowych dla pokrycia deficytu krajowego, spowodowanego obstrukcyą niemiecką, który w r. b. dochodzi już do 30 milionów koron.

Jutro zbiera się ponownie konferencya czesko-niemiecka w Wiedniu, pod przewodnictwem ministra Heinolda.

Państwowa rada kolejowa.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 12 grudnia.

Wczoraj zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie plenarne państwowa rada kolejowa, zwołana w celu powzięcia uchwał co do sprawozdania przedłożonego przez ustanowiony w sesyi jesiennej 1910 r. komitet dla przygotowania reformy administracyi kolei państwowych. Po przemowie ministra kolei sprawozdawca Kolischer zaznaczył, że referenci wyszli z założenia, iż wbrew zasadom wydanego w r. 1896 statutu, dziś obowiązującego, w praktyce nastąpiła zupełnie niezgodna z celem centralizacya tak w urzędach centralnych, jak w dyrekcyach. Za rzecz zasadniczą uważali referenci doprowadzić do usamodzielnienia poszczególnych organów, ponieważ jednak personal nie jest przychylny do takiej samodzielności, rząd może iść tylko stopniowo. Ponieważ osoby na stanowisku ministra się zmieniają, koniecznem jest ustanowić kierującego szefa sekcyi. Co do dyskusyi, to mowca wskazuje na wzór kolei państw. pruskich, które przeprowadziły ścisłą decentralizacyę administracyi. Zakres działania dyrekcyi musi więc być rozszerzony. Personal powinien być materyalnie zainteresowany w dochodach administracyi, bo tylko wtedy wypełni należycie swe zadanie. Konieczne jest też równoczesne dokonanie inwestycyi, t. zn. zakupno maszyn, wagonów i t. d.

Członek rady Szenkovic postawił wniosek, aby do administracyi przydzielono kupiecko wykształconych fachowców i przyznano im stanowisko na równi z prawnikami i technikami.

Czł. Bataglia postawił wniosek, aby rezolucye dra Lichta i dra Nimhina w sprawie ustanowienia stałej przybocznej rady ministerstwa z łona państwowej rady kolejowej, jako zmieniającą statuty tej rady odstąpić tejże radzie jako samodzielny wniosek.

Sprawozdanie i wnioski przyjęto.

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

73 (Ciąg dalszy.)

A gdy wieczorem sam na sam z żoną został, a ona srodze się lękała, że ksiądz nie zdąży, a królestwo odjadą, zuchowatość w nim się zbudziła.

— A, odjadą. Nie puszczę!

Żonka do niego się przytuliła, pełna trwogi, ale i podziwu dla jego odwagi.

A Jagiełło tymczasem w swej komnacie przy oknie usiadł, Helżę w pół objął, ku sobie silnie przygarnął i całą piersią powietrze, co od puszczy lekkim powiewem napływało, wchłaniał. Pierś mu się wypukliła, oczy rozwarły, usta rozszerzyły, aby głębiej oddychać.

— Pachnie! — szepnął.

I wychylił głowę przez okno, usta nieco przywarł, dech wstrzymał, słuchał...

— Gra!...

Jej wątła postać do niego się tuliła.

Serce biło to gwałtownie, to zupełnie ustawało, pierś od urywanego oddechu falowała.

Księżyc nad bory się uniósł, powietrze srebrzyć zaczął, przenikał je, przepajał, aż zalał światłem wszystko i na twarze przytulone padł i blaskiem je opromienił takim, iż jakby z marmuru być się zdawały.

* * *

Posłaniec pognał i przepadł.

Drugiego dnia niepokój ogarnął wszystkich.

Dryzna miejsca sobie znaleść nie mógł. Co chwilę za wrota wybiegał, nasłuchiwał — nic.

Znał dobroć króla, ale — lękał się.

Jagiełło używał szczęścia w całej pełni.

Całe dnie sam na sam z Elżbietą, upajał się tą ciszą leśną, tem odosobnieniem, tem oddaleniem od ludzi, od gwaru, od dworu pysznego.

Ale czasu nie miał.

Gdyby był wolnym, gdyby był prostym bojarzynem, zostałby tutaj i ani myślał porzucać tej rozkosznej sielanki. Lecz tam go czekały sprawy ważne. Zjazd z Wielkim Mistrzem Zakonu. Jechał robić pokój, jechał ratować naród od krwi rozlewu.

Sam na sam z Elżbietą po kniei chodził, zapuszczał się daleko, czapkę zdejmował, włos długi na wiatr rozpuszczał.

— Helżo, jak mi dobrze bez korony!

Pora już była w dalszą drogę.

Martwiło ich, że bez chrzcin będą musieli odjechać, lecz odkładać podróży nie mogli. Król postanowił przyrzec Dryźnie, iż albo później na chrzest przyjedzie, albo go do siebie sprowadzi, a bądź co bądź dziecko trzymać będzie.

Zmierzchało się.

Zapuścili się byli dość daleko w bór.

Parobcy, poustawiani przez Dryznę dla bezpieczeństwa królewskiego, zdaleka się trzymali. Tylko dwa duże kundle tuż przy nogach się sunęły, na wszystkie strony węsząc.

Nagle wyskoczyły naprzód, w bór pognały, zaszczekały głośno i zamilkły.

Parobcy z bronią do strzału gotową nadbiegli.

Królowa przelękniona do męża się przytuliła.

Jagiełło miecz pod rękę podsunął, lecz jeszcze z pochwy nie wyjmował.

Gałęzie rozsunęły się, psy w podskokach radosnych wybiegły.

Za nimi postać ludzka w bronzowych długich szatach wysunęła się.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Ksiądz Franciszek! — zawołali parobcy.

Kapłan zbliżał się powoli.

— Na wieki wieków! — odpowiedzieli królestwo.

Jagiełło wpatrzył się w nadchodzącego.

— Ksiądz Franciszek? — powtórzył.

Mnich głowę podniósł, spojrzał.

— Wyście to, ojcze? — zawołał król.

Ks. Franciszek uśmiechnął się łagodnie.

— Jam to, niegodny sługa Boży...

Jagiełło za rękę go schwycił i zanim ksiądz mógł się obronić, ze czcią ją ucałował.

— Ojcze, co tu robicie? — zapytał Jagiełło.

— Pełnię rozkazanie Boże i wasze...

— Jakto, od dnia gdym was tu przywiódł, by Litwę chrzcić?

— Chrzczę i nauczam...

— W kniei i boru?

— Czasem w miastach. Ale knieja mię ciągnie, lepiej mi w niej... W miastach już światło wiary Chrystusowej silnie promienieje, tu w puszczy ciemno jeszcze, a takich, co jeno chrzest przyjęli, a światła wiary nie znają, pełno jest. To przyjaciele, to bracia moi...

— Złym ja pan... Zapomniałem o was... Tylu już na biskupstwo wywiodłem... — mówił król.

— Nie, najjaśniejszy Panie, dobrzyście, bo mię zostawiacie tam, gdziem pożyteczny i potrzebny...

— Ach, prawda! — zawołał Jagiełło. — I tu bardzoście potrzebni. Biedny Dryzna kapłana szuka, aby syna ochrzcić. Chodźcie, chodźcie!

Rączym krokiem do dworu pospieszyli.

Jeden z parobków naprzód pobieżał.

Dryzna z żoną i matką naprzeciw wybiegli.

— Ojcze, ojcze, zbawco nasz!

Ks. Franciszek uśmiechnął się dobrotliwie.

— Idę, idę nowego poganina chrzcić... a starego nauczać...

— Ojcze...

— Aha, wstyd wam się przyznać przed królem, jako często na pogańskie bogi klniecie.

— A niby to książę Witold nie klnie?

— Widzisz jaki k'rzeczny a sprytny — szepnął Jagiełło do żony — toż on wie, że i ja jeszcze klnę czasem.

Pan Dryzna rumor w domu uczynił wielki, aby corychlej wszystko do chrztu gotować i nie upłynęło pół godziny, gdy kapłan pierwszy znak krzyża świętego nad czołem dzięcięcia uczynił i imieniem Władysława je nazwał.

Nie chciano ks. Franciszka z domu na noc puścić, lecz jemu spieszno było.

— Ojcze! — wołał Dryzna — ludzie was znają jako świętego, nic złego nie uczynią, ale zwierz dziki...

— A wiesz li ty, kto mi życie dał?

— Bóg!

— I myślisz, iż Bóg w nocną porę pod strzechy się kryje, że go nie ma w kniei?

— O, jest, jest, raczej tam, niżeli w domach ludzkich — zawołał Jagiełło.

Ks. Franciszek zwrócił się do króla.

— Tak jest. Wierzajcie w to i gdy wam ludzie i mury miejskie smutek na duszę nawiodą, w bór idźcie, w puszczę, spojrzyjcie w niebo, w gwiazdy, a one wam powiedzą, że Bóg czuwa nad wami i nad całym światem.

— Ojcze, módlcie się za nas, błogosławcie nas — odezwała się cicho Elżbieta, do nóg księdza padając.

— Módlcie się o szczęście nasze — zawołał Jagiełło, klękając.

— Modlę się — odparł kapłan, wzrok w górę wznosząc.

Cisza zapanowała w komnacie ogromna.

— Modlę się — zaczął po chwilę — abyście tak wierzyli, jakom rzekł... Lecz nie moje modły, ale wola boska postanowiła... Jestże szczęśliwszy człek na ziemi nad ciebie, królu?! Tyś król, tyś kapłan, tyś powiódł cały naród, co tyle wieków błąkał się w ciemności, do światła, do prawdziwego szczęścia! I już go nic od tej wiary nie odwróci i wytrwa w kościele, jako najwierniejszy syn, męki przecierpi, ale wiary się nie zaprze, szczęśliwości najwyższej nie pozbędzie. Twoje to dzieło, królu! Jestże człowiek nad ciebie szczęśliwszy na ziemi?

Odszedł.

A gdy Jagiełło z Elżbietą przez okno w dal się wpatrywali, zdawało mi się, iż się postać kapłana w świetle księżyca rozpływa i nie dotykając ziemi, jak obłok ponad knieję ulata.

— Pamiętaj o słowach jego — szepnęła Elżbieta, tuląc się do męża — pamiętaj tylko o nich, pamiętaj jak bardzo jesteś szczęśliwym, gdyś szczęście dwom narodom dał.. Możeż być większe szczęście na ziemi?

— Kocham te narody, które Bóg mi powierzył i jakom dla ich dobra pracował, tak i do ostatka dostoję!

A ona do nóg mu się osunęła, ręce w uwielbieniu złożyła.

— Jakiś ty wielki...

(C. d. n.)

Rada robotnicza.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 12 grudnia.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie przybocznej rady robotniczej pod przewodnictwem ministra handlu Roesslera. Rada postanowiła wybrać komisyę z 12 członków, która ma wypracować dla plenum sprawozdanie w sprawie ankiety kartelowej. Dalej dyskutowano nad sprawozdaniem komisyi dla robotników górniczych w sprawie projektu ustawy dla kas brackich. Sprawozdawca Buzek podkreślił, że komisya oświadczyła się w zasadzie za przedłożeniem, tylko gdzie niegdzie proponuje zmiany. Po dłuższej dyskusyi wnioski komisyi przyjęto, postanowiono też, by przy ubezpieczeniu robotników zagranicznych przedsiębiorstw dla głębokich wierceń, powoływane były kasy brackie w miejscu ich zatrudnienia.

Na tem obrady przerwano.

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Lwów, 11 grudnia.

W dniu 9 grudnia 1911 r. odbyło się w Wydziale krajowym plenarne posiedzenie Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych pod przewodnictwem marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego. Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos p. Wojciech Biechoński i w serdecznych słowach wyraził w imieniu Komisyi radość z powodu powrotu do zdrowia p. marszałka, za co p. marszałek równie serdecznie podziękował, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia 6 lipca 1911 r. przyjęto do wiadomości. Tak samo przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Komitetów stałych t. j. przemysłowego, szkolnego i rękodzielniczego za czas od 6 lipca do 9 grudnia 1911 r.

Członek Wydziału krajowego dr Jahl zawiadomił zebranych o wejście w życie Biura patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu, zamianowaniu p. dr Józefa Schönetta dyrektorem patronatu, przydzieleniu do tego biura koncepisty Wydziału krajowego p. Henryka Friedmanna i o zamianowaniu p. A. Poznańskiego referentem dla spraw kredytu rękodzielniczego. Wreszcie zawiadomił o otwarciu szkoły handlowej w Tarnowie i Brodach.

P. r. Nawratil zdał wyczerpująco sprawę z wyników przeprowadzonych przez siebie lustracyi krajowych kursów zawodowych i niektórych kursów tego rodzaju przez inne czynniki urządzonych.

P. Juliusz Starkel przedłożył obszerne sprawozdanie z lustracyi szkół i warsztatów koszykarskich, a r. Antoni Pawłowski zdał sprawę z lustracyi tutejszych zakładów handlowych Towarzystwa szkoły handlowej przedstawiając plan naukowy, stan frekwencyi i dotychczasowe rezultaty nauki. Nad temi sprawozdaniami wywiązała się dyskusya, w której podnoszono różne dezyderaty i cenne uwagi dla obrad komitetów stałych.

Referent inż. K. Łoziński w zastępstwie r. dra Alfreda Zgórskiego zdał sprawę o obecnym stanie funduszu przemysłowego. Na tej podstawie uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu wnioski udzielenia następujących pożyczek:

1) pracowni rzeźbiarskiej 20.000 K, 2) farbiarni i drukarni płócien 20.000 K, 3) garbarni 128.000 K, 4) ślusarni 20.000 K, 5) fabryce konserw mięsnych 15.000 K, 6) pracowni introligatorskiej 6000 K, 7) tkalni mechanicznej i wyrobów wełnianych 40.000 K, 8) fabrykacyi szczotek 3500 K, 9) fabryce piór stalowych 40.000 K.

Konferencya cukrowa w Brukseli.

W dniu 8 grudnia rozpoczęła się w Brukseli konferencya, której wyniki mogą mieć niemałe znaczenie wobec dzisiejszej drożyzny. Jest to konferencya stałej międzynarodowej komisyi dla konwencyi cukrowej, a celem jej obrad jest zajęcie stanowiska co do propozycyj Rosyi, dotyczących jej eksportu cukru.

Przed mniej więcej dziesięciu laty zawartą została, jak wiadomo, konwencya międzynarodowa, która zniosła we wszystkich, objętych nią państwach, płacone dawniej premie za wywóz cukru. Premie te płaciły rządy wszystkich niemal państw europejskich, produkujących cukier buraczany, celem popierania rozwoju swego cukrownictwa. Fabryki cukru, otrzymując za każdy wywieziony za granicę cetnar cukru wysoką premię, mogły go zagranicy dostarczać bardzo tanio. System ten wytworzył w handlu cukrem stosunki niezdrowe, ponieważ zdolność konkurencyjna przemysłu cukrowniczego danego kraju zależała wówczas nietyle od jego naturalnych warunków produkcyi, ile od wysokości płaconych w nim premij wywozowych. Przedewszystkiem atoli ponosiła z tego powodu szkodę ludność produkujących cukier krajów. Fabryki bowiem, mające ułatwiony, a nawet premiowany wywóz za granicę, rozwijały w tym kierunku całą swoją energię, a za niewielkie dla konsumcyi wewnętrznej pozostawiane ilości cukru dyktowały krajowym konsumentom dowolne a wysokie ceny. Cierpiały na tem także finanse państwowe tych krajów, ponieważ premie wywozowe pochłaniały nieraz znaczną część dochodu z podatku cukrowego.

Przeciwko systemowi temu wystąpiła wówczas pierwsza Anglia. Uczyniła ona to wbrew interesom ludności własnego kraju, która, dzięki zagranicznym premiom wywozowym, otrzymywała cukier buraczany bardzo tanio, taniej niż ludność krajów, produkujących ten cukier. Lecz rząd angielski uważał wówczas za swój obowiązek wziąć w obronę produkcyę cukru trzcinowego swoich kolonij zamorskich, która, wobec popieranej premiami produkcyi europejskiego cukru buraczanego, zaczęła się już cofać i upadać.

Zawarta wówczas konwencya zniosła też wszelkie pośrednie i bezpośrednie premie cukrowe i otwarła pole do wolnej konkurencyi w handlu cukrem. Że na tem nie ucierpiała produkcya cukru w Europie, dowodzi wielki jej rozwój od tego czasu; dla konsumentów zaś konwencya ta stała się prawdziwem dobrodziejstwem, ponieważ powodowała wszędzie znaczne obniżenie się cen cukru, które utrzymało się aż do ostatnich czasów. Obecny znaczny znów wzrost cen cukru ma inne przyczyny, a mianowicie spekulacye kartelowe, oraz tegoroczny nieurodzaj buraków.

Jedynem państwem, które wówczas do konwencyi tej nie przystąpiło, była Rosya. Rząd rosyjski w dalszym ciągu płacił premie wywozowe i płaci je jeszcze do tej chwili. Ponieważ jednakże w myśl konwencyi cukier rosyjski z tego powodu podlegał w innych państwach wyższemu cłu, rząd rosyjski w roku 1907 przystąpił do konwencyi, lecz na innych warunkach. Mianowicie zastrzegł sobie prawo do dalszego płacenia premii, natomiast zobowiązał się ustanowić pewien ściśle określony kontyngent wywozowy. Kontyngent ten miał wynosić na cały czas od r. 1907 do końca roku 1913 (na który zawarto konwencyę) 1 milion ton, czyli rocznie nie więcej, niż 200.000 ton.

W ostatnich latach tymczasem wskutek dobrych sprzętów buraków, nagromadziły się w Rosyi ogromne zapasy cukru, które wobec ograniczenia wywozu stały się niemal bezwartościowemi. Rząd rosyjski zwrócił się zatem do państw, objętych konwencyą, z żądaniem, ażeby na czas do upływu konwencyi, a więc do końca r. 1913 podwyższono mu kontyngent wywozowy na 300, względnie 400.000 ton, a w razie, jeżeli na targu londyńskim cena cukru przekroczy 15 szylingów za cetnar jeszcze o dalsze 100.000 ton, czyli na pół miliona ton rocznie.

Rosya do zgłoszenia tego wniosku wybrała rzeczywiście porę bardzo stosowną, a nadto należycie go uzasadniła. Rząd rosyjski wskazuje na to, że wskutek nieurodzaju buraków w roku bieżącym grozi Europie wprost brak cukru, a tem samem ogromna drożyzna tego artykułu. Twierdzenie to zupełnie słuszne. Faktem jest, że produkcya cukru w Niemczech obniżyła się w tym roku z 2·57 mil. ton na 1·4 mil. ton, w Austryi i Węgrzech z 1·52 mil. (w roku zeszłym) na 1·13 mil. ton, we Francyi zaś z 711.000 na 511.000 ton, czyli ogółem o blisko 40 procent. Następstwem tego jest też obecna niebywała od lat wielu drożyzna cukru.

Obecnie też nawet najzaciętsi przeciwnicy Rosyi wśród konsumentów cukru muszą we własnym interesie życzyć powodzenia jej akcyi, ponieważ przez dalsze rozszerzenie jej kontygentu wywozowego możnaby osiągnąć obniżenie się obecnej wysokiej ceny cukru. Rosyę zresztą do akcyi tej popycha i ta okoliczność, że w jej krajach buraki i w tym roku nieźle się udały, tak, że jej produkcya tegoroczna równa się niemal zeszłorocznej.

Akcyę jej na konferencyi w Brukseli popiera też usilnie Anglia, i to nie tylko ze względów politycznych, lecz także ze względu na konsumentów angielskich. Niskie ceny cukru w latach dawniejszych przyczyniły się do ogromnego wprost podniesienia się konsumcyi cukru w tem państwie, nadto spowodowały tam wytworzenie się wielkiego przemysłu, produkującego konserwy owocowe i marmolady. Publiczność angielska domaga się też dziś gwałtownie obniżenia cen cukru, bez względu na interesy kolonii angielskich, produkujących cukier trzcinowy.

Natomiast Niemcy, Austro-Węgry, Francya i inne kraje „cukrowe" w Europie mniej życzliwie zapatrują się na to żądanie Rosyi — ze względu na interesy własnego cukrownictwa. Austro-Węgry żądają np. ścisłego zabezpieczenia swego eksportu cukru na Lewantę przed konkurencyą rosyjską. Zdaje się też, że konferencya na razie odroczona zostanie, mimo, że Rosya grozi w takim razie — wystąpieniem z konwencyi.

Sufrażystki.

(Koresp. „N. Reformy.").

Londyn, 8 grudnia.

[Nik.] Sufrażystki, z tak zwanej frakcyi „dzikich" urządziły tutaj hałaśliwą i bądź co bądź niesmaczną demonstracyę podczas zgromadzenia publicznego, na którem przemawiał Asquith. A prawie przez dwa lata zachowywały się spokojnie. Owe dzikie sufrażystki należą przeważnie do W. S. P. U., to jest do „Womens Social and Political Union", gdzie mrs. Panckhurst, miss Christabel Pankhurst, tudzież mrs. Pethick Lawrence sprawują rządy. — W latach 1908 i 1909 sufrażystki z tego stowarzyszenia staczały rozgłośne walki przed parlamentem i pomieszkaniami ministrów. W październiku 1909 r. Związek przeszło 200 stowarzyszeń kobiecych (National Union) uchwalił rezolucyę, potępiającą owe hałaśliwe demonstracye. To widocznie poskutkowało na przeciąg dwóch lat, podczas których agitacya za prawem głosowania dla kobiet nie przybierała formy awantur. Równocześnie zaczęli się także hamować konserwatyści, którzy popierali sufrażystki, wybijające szyby w pomieszkaniach ministrów liberalnych.

Dwa razy odbyły się wybory i partya unionistów miała do swojego programu wyborczego wcielić prawo głosowania dla kobiet. Ale nie uczyniła tego. W historycznych zapasach o takie zagadnienia, jak złamanie potęgi Izby lordów, prawo głosowania dla kobiet zeszło na daleki plan. Mimo to bardzo wielu kandydatów do Izby gmin oświadczyło się podczas wyborów za żądaniem sufrażystek. Czy to była dobra wola, czy tylko „captatio benevolentiae", pozostawiamy na uboczu.

Rzeczywiście zwolennicy prawa głosowania przystąpili w ubiegłym roku do posłów, którzy tylko na poły przyznają się do sufrażystek i wymogli na nich kompromisowe załatwienie sprawy pod postacią tak zwanego „bilu pojednawczego", wniesionego przez Stackletona. Gabinet nie zwalczał tego bilu, który w roku ubiegłym nie mógł być załatwiony, ale w roku bieżącym pojawił się na porządku dziennym. Przedłożenie zostało w drugiem czytaniu uchwalone znaczną większością głosów, a premier Asquith zgodził się na trzecie czytanie w bieżącej sesyi. Obecnie cofnął Asquith swoje przyrzeczenie, oświadczając, że w przyszłym roku sam wniesie wielki bil o prawie wyborczem.

Sufrażystki odpowiedziały na to demonstracyą przed parlamentem w dniu 21 listopada b. r. Nie powiodło im się wtargnąć do parlamentu i wedle programu obić Asquitha, ale za to na pierwszorzędnych ulicach dzielnicy Westend wybiły kilkaset szyb w sklepach i biurach, za co sąd policyi poprawczej skazał je na areszt od 5 do 21 dni. W następnych dniach ponowiły się demonstracye. Na jubileuszowem zgromadzeniu pewnego towarzystwa dobroczynnego sufrażystki nie dopuściły Asquitha do głosu, a podobny los spotkał Lloyda George'a na zgromadzeniu wyborców w Bath.

Potępiono te wybryki, ale sufrażystki odpowiedziały, że rząd zasłużył na nie w zupełności. — I rzeczywiście Asquith nie jest bez winy, łudził bowiem sufrażystki, że bil pojednawczy stanie się ustawą. Był to manewr partyjny bądź co bądź niegodny rządu. Asquith z góry wiedział, że nie może dopuścić do uchwalenia bilu pojednawczego, który opierał się na zasadach konserwatywnych, a przedewszystkiem na zasadzie tak zwanego „occupier's vote", wymagającego, ażeby prawo głosowania przywiązane było do posiadania własnego pomieszkania, lub lokalu handlowo-przemysłowego. W ten sposób olbrzymia większość kobiet zamężnych stanu średniego nie miałaby prawa głosowania, które przypadłoby w udziale prawie wyłącznie kobietom niezamężnym i majątkowo niezawisłym.

Główną korzyść odniosłyby klasy zamożne. Żyjąca z renty kobieta miałaby prawo głosowania, natomiast żona i matka pracująca w domu, zostałaby pozbawiona prawa wyborczego. Dalej posiadacze głosów pluralnych otrzymaliby nowy przywilej. Kto posiada dwa lub trzy głosy, co tutaj nie jest rzadkością, mógłby je w rozmaitych okręgach wyborczych przenosić na swoją żonę, córkę, lub krewną. Asquith nie mógł dopuścić do uchwalenia takiego bilu, ale w takim razie poco zgodził się na drugie czytanie, a nawet w bieżącej sesyi przyrzekł trzecie czytanie.

Wogóle stanowisko rządu wobec prawa wyborczego dla kobiet nie jest budujące. Chodzi o doniosłą kwestyę polityczną. Można żądania kobiet przyjąć lub odrzucić, ale nie wolno premierowi mówić: „Jestem osobiście przeciwny temu, jeżeli jednakże większość Izby uchwali owe żądania, ja nie będę się sprzeciwiać". Gabinet w tak ważnej sprawie konstytucyjnej nie chce współdziałać z parlamentem. Prezydent gabinetu Asquith zapowiedział na przyszły rok wniesienie wielkiego bilu wyborczego, który, o ile wiadomo, ma dać mężczyznom powszechne prawo głosowania. Jeżeli parlament uchwali dodatek do bilu, zapewniający kobietom takie prawo — to Asquith zgodzi się na to. Tak nie postępuje kierujący mąż stanu.

Na listy wyborcze jest wpisanych około 8 milionów uprawnionych do głosowania, z czego co najmniej pół miliona przypada na głosy pluralne. Powszechne prawo wyborcze dla mężczyzn stworzy 11 milionów wyborców. Powszechne prawo wyborcze bez względu na płeć dałoby 22 do 23 milionów wyborców. Kto zdoła obliczyć wpływ takiej reformy? Lloyd George, który był przeciwnikiem bilu pojednawczego, ale zresztą dowodzi, że w zasadzie jest za prawem głosowania dla kobiet, chce zamiast $11^{1}/_{2}$ miliona wyborczyń, stworzyć tylko 6 do 7 milionów, a to za pomocą parlamentarnego dodatku do bilu rządowego. Prawdopodobnie gabinet ma nadzieję, że liczni członkowie Izby gmin którzy głosowali za bilem pojednawczym, oświadczą się przeciwko powszechnemu prawu głosowania dla kobiet. Dlatego rząd wnosi bil wyborczy dla mężczyzn sam, a sprawę głosowania dla kobiet pozostawia parlamentowi jako dodatek do bilu. Z powodu zaprzepaszczenia sprawy spadłoby odium na parlament. Sufrażystki słusznie zarzucają rządowi nieszczerość, dowodząc, że z podobną nieszczerością należy walczyć wszelkiemi środkami. Mimo to sprawa kobiet w dziedzinie wyborczej uczyniła w Anglii znaczne postępy i już nie zejdzie z porządku dziennego.

Kronika.

Kraków, 12 grudnia.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się we czwartek dnia 14 bm. o godzinie 5 po południu w sali obrad Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

Nadużycia rosyjskie na granicy przechodzą już wszelką miarę i stają się plagą ludzi najspokojniejszych, którzy coraz częściej padają najniewinniej ofiarą rosyjskiej bezmyślnej biurokracyi.— W sprawie tej piszą nam:

Świeży wypadek bezprawia w Granicy notuje kronika w nocy z środy na czwartek ubiegłego tygodnia. Pani Cz. ze Lwowa, poddana austryacka, jadąca na święta do Warszawy, została przez władze rosyjskie, bez najmniejszego powodu z jej strony, zatrzymana na komorze w Granicy i nieprzepuszczona do Królestwa. Paszport najlegalniejszy — co stwierdził sam, obecny na komorze, naczelnik policyi — nie wystarczał, aby osobę, nigdy niczem wobec rządu rosyjskiego nieskompromitowaną, przepuścić przez granicę.

Nie pomogły żądania pani Cz., aby przetrząśnięto najdokładniej jej kufry podróżne, a nawet, aby przeprowadzono osobistą rewizyę — naczelnik o żadnej rewizyi słyszeć nawet nie chciał, odpowiadając jedynie, że jest rozkaz nieprzepuszczenia przez granicę osoby tego imienia, nazwiska i wieku, co pani Cz., Żądaniu jednak podróżnej, aby wytłómaczono, co mają jej do zarzucenia, nie umiał, czy też nie chciał nikt uczynić zadość.

Niedość na tem. Panią Cz. nie rewidowano, mimo jej nalegań (chociaż pytano, czy nie ma rewolweru przy sobie!) — ale spędzić jej nocy w hotelu nie pozwolono. Uzbrojeni żandarmi odwieźli ją, jak zbrodniarkę, do jakiejś brudnej, cuchnącej, nieopalonej szopy, przerobionej na więzienie, i tam ją, drzwi zaryglowawszy, przetrzymali do białego rana pod ścisłą kontrolą, nie dawszy nawet pod głowę poduszki, której żądała, ponieważ poduszki potrzebne były dla... komisyi kolejowej, jaka zjechała właśnie tej nocy z Petersburga do Granicy. — Tak więc pani Cz., spędziwszy noc bezsennie w zimnej, cuchnącej norze, pod okiem kozaków, a w ciągłej trwodze i niepewności, co zechce z nią jeszcze zrobić nazajutrz rosyjska policya, doczekała rana. — Dopiero rannym pociągiem pozwolono jej wrócić do Krakowa.

Kto jej jednak wróci koszta zapłaconych biletów do Warszawy? Kto jej wynagrodzi upokorzenie, trwogę i to wszystko, co przeżyła owej feralnej nocy? — A co najgorsza: dzisiaj pani Cz. wraca bezradna do Krakowa, nie wiedząc, jaką drogą i w jaki sposób ma dostać się do Warszawy, jeśli jej własny, najlegalniejszy paszport władzom rosyskim nie wystarcza?

Sprawa cała oparła się o konsulat rosyjski we Lwowie, ale i stamtąd nie można się spodziewać rychłego i korzystnego załatwienia. Czas już najwyższy, aby tego rodzaju wypadkami nadużycia władz granicznych zajęły się nasze delegacye we Wiedniu i ministerstwo spraw zagranicznych. — Wypadki podobne są na porządku dziennym; przez nasze niedbalstwo i łatwą ustępliwość powtarzają się raz po raz, dodając tylko bezczelności moskiewskiej biurokracyi i doprowadzając do takich krzywd i ofiar, jakie przedstawia głośna sprawa inżyniera Zakrzewskiego, skazanego niedawno najniewinniej na zesłanie.

Wieczór klasyczny w teatrze miejskim. Po raz dziesiąty z rzędu wystąpiło wczoraj „Akademickie Koło miłośników dramatu klasycznego" z wieczorem poświęconym teatrowi starożytnemu. Tym razem wybór padł na nieśmiertelne arcydzieło Sofoklesa, „Antygonę", prototyp koncepcyi dramatycznej, która dała podwaliny całemu teatrowi nowożytnemu. — Przedstawienie przygotowane z uznania godnym wysiłkiem pracy reżyserskiej, okraszone współudziałem tak znakomitej siły, jak p. Siemaszkowa, było poniekąd odszkodowaniem dla ogółu za niektóre mniej udałe wysiłki lat poprzednich.

W przepięknym, pełnym mocy i polotu poetyckiego przekładzie prof. K. Morawskiego, „Antygona" ukazała się wczoraj w pełni swej piękności, swej realnej siły dramatycznej, która tragedyom Sofoklesa, dodaje ekspresyi, działając na uczucie i wyobraźnię. Na tle pięknej starogreckiej dekoracyi, wyobrażającej Teby, rozgrywała się ponura tragedya córy królewskiej, ściganej zemstą tyrana. Pani Siemaszkowa wydobyła z roli Antygony cały czar klasycznego gestu, ujmując w stylowe linie rysunku postać Antygony i barwiąc słowa jej realistycznemi szczegółami. W grze jej kojarzył się spokój z szlachetną dumą, ból z majestatem prześladowanej niewinności, demonizm łagodzony wdziękiem kobiety. Ismenę grała z łagodnym wdziękiem p. Drozdowska, Eurydykę z doskonałem zrozumieniem p. Horowiczowa. W rolach męzkich występujący pp. Henoch (Kreon), Reklewski (Haimon) Sobieniowski, (Tejrezyas) i Hauser (Strażnik) wywiązali się z zadania bez zarzutu, wykazując w grze swej czynniki przekraczające o wiele zakres wymagań amatorskich.

Drugą połowę wieczoru wypełniła trzyaktowa komedya Planta „Bliźnięta" (Menaechnai) w przekładzie I. Wolframa. Utwór ten, którego zasadniczą treść stanowią nieporozumienia małżeńskie, wywołane podobieństwem dwóch braci bliźniąt, spotykających się z sobą po wielu latach rozłąki, ma wszystkie znamiona doskonałej komedyi w znaczeniu dzisiejszem, łącząc humor klasyczny z doskonałą budową komedyową. Widząc tę rzecz na scenie, łatwo odnaleźć w niej prototyp Szekspirowskiej komedyi. I ta rzecz, wykonana siłami członków Akad. koła miłośników dramatu klasycznego przy współudziale artystki miejskiego, p. Regerówny (Erocium) oraz pani Horowiczowej (żona Menechma I.) wypadła w scenicznej interpretacyi doskonale, przynosząc wykonawcom gromkie oklaski.

Pani Siemaszkowej wręczono stosy koszów kwiecia, bukietów i wieńców, jako dobrze zasłużony wyraz podzięki i pamięci ze strony zawsze mile ją w pamięci chowającego Krakowa.

Prof. p. Morawski poprzedził przedstawienie słowem wstępnem, w którem scharakteryzował twórczość Sofoklesa, jako dramaturga i skreślił jego znaczenie dla teatru nowoczesnego.

Teatr był doszczętnie wysprzedany.

Ze stow. budowniczych. Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się wczoraj walne zgromadzenie stow. budowniczych, pod przewodnictwem prezesa p. Perosia. Po wyczerpującej dyskusyi przyjęto wniosek nagły radcy Odrzywolskiego, wzywający wszystkich członków do wzięcia energicznego udziału przy zbliżających się wyborach do Izby handlowo-przemysłowej, w celu wywalczenia przynajmniej jednego mandatu. Potrzebę zastępstwa interesów przemysłu budowlanego, które jest największe ze wszystkich, albowiem obejmuje 70 procent agend całego przemysłu krajowego, uznano za tak ważną i konieczną, że brak odpowiedniego zastępstwa w tak ważnej instytucyi, jaką jest Izba handlowo-przemysłowa, byłyby dla dalszego rozwoju przemysłu budowlanego nadzwyczaj niebezpieczne. Wyrażono nadzieję, że zawiązane komitety przedwyborcze uznają słuszność koniecznej reprezentacyi największego przemysłu budowlanego i dołożą starań, aby słuszne życzenia stowarzyszenia budowniczych, obejmującego zachodnią Galicyę, uwzględnione zostały.

Następnie prof. Ekielski referował sprawę wystawy architektury i wnętrz, która odbędzie w 1912 roku. Po dyskusyi uznano jednogłośnie, że w pierwszym rzędzie, technicy są obowiązani do niesienia skutecznej pomocy na cele wystawy i wezwano wszystkich członków do energicznego współudziału.

Wystawa Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy cieszy się niezwykłem powodzeniem. — Zwłaszcza wspaniały obraz prof. Malczewskiego, będący niejako ideową ilustracyą literacko-artystycznych stosunków Krakowa, nie przestaje ściągać licznej rzeszy widzów. Ze zgłoszonych na wystawę obrazów K. Sichulskiego, wystawiono obecnie pastel tego artysty przedstawiający portret dyrektora Solskiego w roli wieszcza z „Legionu". Artyści, którzy nie nadesłali dotąd na wystawę swych dzieł, zechcą to uczynić do czwartku 14 b. m., aby mogły być w dzień następny przy zmianie wystawy zawieszone.

Z teatru. W sobotę 16 bm. wystawi teatr krakowski głośny dramat Lwa Tołstoja „Żywy trup", osnuty na tle zdarzenia rzeczywistego, a pozostały w spuściźnie rękopiśmiennej zmarłego pisarza. Wystawiony po raz pierwszy na scenie słynnego teatru artystycznego Stanisławskiego w Moskwie, dnia 6 października br., dramat Tołstoja obiegł wszystkie wybitniejsze sceny rosyjskie. Przetłómaczony na język francuski i niemiecki ukazał się następnie w jednym z teatrów paryskich, oraz w wiedeńskim Burgteatrze. — Z polskich teatrów wystawia dramat Tołstoja pierwszy teatr krakowski.

Do dyrekcyi teatru krakowskiego nadszedł rękopis sztuki p. Maryana Wileńczyka p. t. „Rok 1812", osnutej na tle kampanii moskiewskiej Napoleona I. Napoleon występuje w sztuce jako osoba działająca, a w jego otoczeniu wiele wybitniejszych osób epoki. „Rok 1812" wystawiony będzie na scenie krakowskiej w końcu lutego, lub z początkiem marca.

Wypadek przy pracy. 36-letni murarz, Franciszek Bujak z Bronowic Małych, zajęty przy budowie na placu Grobie, wpadł wczoraj do dołu z gorącem wapnem i poparzył sobie ręce i nogi. Ciężko poparzonego zaopatrzyło pogotowie i odwiozło do szpitala św. Łazarza.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowała policya 21-letniego Franciszka Zycha z Zielonek, który poprzedniej nocy rozbił szybę wystawową na szkodę majstra szewskiego I. Wernera przy ul. Sławkowskiej i skradł kilka par obuwia wartości 170 koron. Obuwie to sprzedawał wczoraj po Krakowie razem ze wspólnikami. — Wieczorem wczoraj udało się policyi przytrzymać sprzedającego włamywacza.

Awanturniczy gość. Murarz, Maryan Kołodziejczyk, udał się wczoraj do szynku J. Ehrlicha przy ul. Grodzkiej 69 i zażądał gorzałki. Rozgniewany odmową gospodarza, zdemolował cały lokal, potłukł szklanki i rozbił szybę wystawową. Kołodziejczyka aresztowano.

Pod zarzutem obrazy religii aresztowano wczoraj 63-letniego czeladnika piekarskiego, Henryka Ochotnickiego.

Rada miejska m. Podgórza rozpocznie dzisiaj o 5 po południu swoje obrady budżetowe.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Wczoraj aresztowała podgórska 47-letnigo Marcina Sowińskiego, który przebrawszy się w ubranie kominiarskie, udał się do domu przy ul. Lwowskiej l. 33 i zażądał od gospodarza klucza na strych. Otrzymawszy go, wszedł na strych i zabrał kilka sztuk wiszącej tam bielizny, którą chciał sprzedać na Rynku podgórskim. Fałszywego kominiarza aresztowano i osadzono w aresztach sądowych w Podgórzu.

Wczoraj aresztowano również trzech małoletnich złodziei, a to: Jana Zuchowicza, Rudolfa Gołębiowskiego i Stanisława Dziedzica za kradzież pakunku na szkodę urzędnika fabryki sody p. N.

Z kraju.

Zakład dla obłąkanych w Kobierzynie. Czytamy w „Przeglądzie lekarskim": Z 40 budynków zakładowych, rozpoczętych w r. z., połowa jest już pod dachem, nadto wykonano większość robót melioracyjnych, odpływy deszczowe, użytkowe, dreny i kanał przechodowy na przeprowadzenie rur wodociągu, ogrzewania centralnego i przewodów elektrycznych. W roku przyszłym ukończone zostaną roboty murarskie i wykończenie wewnętrzne budynków w tym roku rozpoczętych i staną 4 niezaczęte jeszcze gmachy (kuchnie, pralnie, kaplica i dom zabaw), dalej wykonane zostaną urządzenia mechaniczne, ogrzewanie centralne, wodociągi, wentylacya, kolejki, zbudowany zostanie dojazdowy tor kolejowy i drogi wewnętrzne, oraz założony zostanie ogród.

Podana przez dzienniki wiadomość o rzekomym wydatku 14 milionów koron jest błędna; w rzeczywistości z uchwalonych przez Sejm 7 milionów nie wydano jeszcze nawet $2^{1}/_{4}$ miliona i gdyby nawet kosztorys został o dziesiątą część przekroczony (co jest nieprawdopodobne), to koszt jednego łóżka wyniesie niewiele więcej, niż w nowym szpitalu zakaźnym we Lwowie, chociaż grunt pod ten szpital ofiarowało miasto bezpłatnie, a pod zakład kobierzyński musiano grunt zakupić i chociaż w Kobierzynie będzie szereg budowli takich, jak folwark, dom zabaw dla chorych i t. p.

Dąbrowa, 10 grudnia. (Rocznica Krasińskiego Wieczór listopadowy. — T. S. L. — Ze sfer nauczycielskich). Tutejsze „Ognisko" nauczycielskie uchwaliło uczcić setną rocznicę urodzin Krasińskiego wieczorkiem, mającym się odbyć w styczniu 1912 r. Walne zgromadzenie „Ogniska" uchwalono zwołać na 14 stycznia.

„Sokół" i T. S. L. urządziły wspólnie uroczysty wieczór listopadowy. Słowo wstępne, owiane duchem patryotycznym, wypowiedział p. rejent Braun, poczem nastąpił, pod batutą p. Winka, debiut znakomicie zorganizowanego chóru mieszanego. Kwintet smyczkowy odegrał koncert G-moll Mozarta i koncert C-moll Bethoveena, a na zakończenie dano „Dziesiąty pawilon" Staszczyka. Amatorzy p. Hofferek, jako Kryłow, p. Początek, jako żandarm i inni opanowali role swe bez zarzutu. Na wyszczególnienie zasługują dwie sceny, które wywołały wzruszenie wśród widzów: Pożegnanie Konrada (p. Woda) z Ludwiką (p. Parelakowa) i spowiedź Konrada. Publiczność składała się przeważnie ze sfer inteligencyi, bo mieszczaństwo nie dopisało.

Dziś odbył się tu zjazd delegatów T. S. L. okręgu tarnowskiego. Zebranych powitała prezesową tut. Koła T. S. L. p. Braunowa, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Referowano sprawę upaństwowienia szkół T. S. L., omawiano sprawę chełmską, wzięto też pod obrady i sprawy Macierzy szkolnej dla Ks. Cieszyńskiego. Rezultatem trzechgodzinnych przeszło obrad są rezolucye, których treścią jest wezwanie Koła polskiego do najenergiczniejszego poparcia upaństwowienia szkół T. S. L. i Macierzy szkolnej, a mianowicie w Białej, Orłowej i Czortkowie, — wezwanie kół T. S. L., należących do okręgu tarnowskiego, aby w sprawie powyższej natychmiast urządziły wiece w swych siedzibach i na nie wezwały swych posłów celem jasnego ich wypowiedzenia się w tej sprawie, a w dalszym ciągu, by wdrożyły czynną akcyę w sprawie Sibicy, celem odkupienia szkoły polskiej z rąk „Schulvereinu". W końcu przypomniano wykonanie uchwał zjazdu w Wiśniczu, co do wycieczek w głąb Galicyi wschodniej i co do Macierzy szkolnej Na cele Macierzy szkolnej zebrano składkę na miejscu i wyznaczono następny zjazd w Tarnowie na Luty 1912 z tem, że delegaci mają złożyć sprawozdania z czynności kół T. S. L. za rok 1911.

Z Suchej piszą nam: Sprawy bezpieczeństwa publicznego u nas od niejakiegoś czasu pozostawiają dużo do życzenia. Szajka opryszków, o której występach w Budzowie i Makowie niedawno donosiły dzienniki, obrała sobie nasze miasteczko za siedzibę i teren swych operacyj. Samo centrum miasta dosyć życia i mienia niepewne, a już osady, nieco dalej odległe, są zupełnie pozbawione opieki i zdane na łaskę losu. W zeszłym tygodniu ostrzeliwano straż kościelną, rewizye po drogach i wdzierania do domów powtarzają się coraz częściej, a już wprost ryzykownem jest w wieczornych godzinach wydalać się z domu. Miejscowe władze bezpieczeństwa, może dla szczupłości personalu, zachowują się biernie. Wzywamy i prosimy władze o wdrożenie szybkich i energicznych kroków, aby spokojną dotąd okolicę i jej mieszkańców uwolnić od tych iście rosyjskich stosunków.

Zakopane, 11 grudnia. (Sanna. — Narty. — Goście). Wczoraj spadł w Zakopanem upragniony śnieg i przykrył tak dokładnie ziemię, że dziś na ulicach odzywają się dzwonki sanek. Pogoda wspaniała. Już dziś podążają zapaleni narciarze celem wypróbowania nart. Przygotowania do sportów zimowych z dniem dzisiejszym nabierają realny kierunek. Dochodzą nas wieści, że zarząd dóbr nosi się z zamiarem urządzenia toru saneczkowego na drodze do Kuźnic. Powinne były o tem pomyśleć już dawno instytucye do tego powołane, jak komisya klimatyczna lub wreszcie zarząd gminny.

Gości przybywa coraz więcej. Po południu w obu cukierniach gwarno i wesoło, a zadumany i otulony w śniegowy płaszcz Giewont dziwi się mieszczuchom, którzy wolą zaduch werandy nad spacer po świeżem powietrzu.

Ulanów, 11 grudnia. (Wiec chełmski.) Pod przewodnictwem p. Bolesława Dzięciołowskiego, notaryusza w Ulanowie, odbył się 10 b. m. w sali „Sokoła" wiec w sprawie chełmskiej. Po kilku przemowach zgromadzenie w liczbie kilkuset uczestników, uchwaliło uroczysty protest przeciw zamierzonemu wyodrębnieniu ziemi chełmskiej z granic

Królestwa Polskiego. Wezwano reprezentacyę polską w Wiedniu do podjęcia u rządu austryackiego jak najenergiczniejszych kroków, celem zapobieżenia temu gwałtowi. Tekst uchwalonej rezolucyi przesłano drogą telegraficzną Kołu Polskiemu na ręce posła tego okręgu hr. Lasockiego.

Skrzeczoń na Śląsku, 8 grudnia. (Przedstawienie z przeszkodami. — Za przykładem Sibicy).

Staraniem Koła Macierzy śląskiej, odbyło się tu w niedzielę dnia 3 b. m. przedstawienie amatorskie. Amatorzy z Bogumina-Dworca, grupujący się w Kole Macierzy i Sokole, wystawili pod reżyseryą p. A. Zarzyckiego „Gwiazdę Syberyi". Wszyscy wywiązali się ze swych ról zupełnie poprawnie, za co też publiczność nie szczędziła im oklasków. Jak w Skrzeczoniu zazwyczaj na polskich zebraniach, tak i w ten wieczór, grupka hakatystów starała się udaremnić odbycie przedstawienia lub co najmniej uniemożliwić publiczności spokojny pobyt w sali. Grupka ta usadowiła się w bocznej sali i przy pomocy trąby i bębna wszczęła taki hałas, że nie można było słowa ze sceny usłyszeć. Wśród publiczności wywołało to słuszne zupełnie oburzenie, a pociągnęłoby było smutne następstwa, gdyby nie prezes tutejszego Koła, któremu udało się natrętów do dalszego lokalu wyprowadzić. Ekscedenci i tam dalej wyprawiali iście piekielne hałasy, jednak już nieszkodliwie dla publiczności, zebranej na przedstawieniu.

Zaznaczyć tu wypada, że ci prowokatorzy, to ludzie z obozu nauczycieli tutejszej prywatnej szkoły niemieckiej „Schulvereinu".

Nauczyciele ze szkoły niemieckiej, przy pomocy hakatystów z Bogumina starają się za wszelką cenę, aby tutejszy wydział gminny przejął prywatną 5-klasową szkołę niemiecką na swój etat, nawiasem mówiąc zupełnie niepotrzebną, wobec znikomej liczby Niemców. Wyłudzili oni od miejscowej ludności, pod różnym pretekstem setki, podpisów, a do Wydziału krajowego wysłano petycyę o zetatowanie prywatnej niemieckiej szkoły, rzekomo na życzenie miejscowej ludności, dołączywszy do niej wyłudzone podpisy. Sprawa jeszcze nie została dotąd rozstrzygniętą.

Niebezpieczeństwo zniemczenia Skrzeczonia przez szkołę, jest ciągle jednak wielkie. Obowiązkiem polskiej reprezentacyi ze Śląska jest zwrócić baczną uwagę na zagrożoną gminę, bo gotów stać się skandal, podobny, jaki miał niedawno miejsce w Sibicy.

Ze świata.

Śmierć astronoma polskiego. W Warszawie zmarł, jak już wczoraj zaznaczyliśmy, ś. p. Jan Kowalczyk, starszy astronom obserwatoryum warszawskiego, członek-korespondent Akademii umiejętności w Krakowie.

S. p. Kowalczyk urodził się w Galicyi w roku 1833, po ukończeniu szkół średnich w Krakowie otrzymał stopień doktora filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim, poczem zajął stanowisko adjunkta obserwatoryum astronomicznego w Krakowie. — W roku 1865 przybył do Warszawy i w szkole głównej objął katedrę astronomii praktycznej i geodezyi, a jednocześnie mianowany został starszym adjunktem przy obserwatoryum warszawskiem.

Przez cały szereg lat ś. p. Kowalczyk pracował w obserwatoryum warszawskiem, ciesząc się zasłużonem poważaniem w świecie naukowym.

Obliczył drogę kilku planet i komet, a oprócz prac zamieszczanych w czasopismach, ogłosił drukiem (w roku 1872) pracę p. t. „Mikołaj Kopernik i jego układ świata". „O sposobach wyznaczania biegu ciał niebieskich" (1899 wydanie Akademii umiejętności w Krakowie), oraz „Obserwatoryum astronomiczne w Warszawie" (r. 1897). W roku 1902 mianowany został członkiem Akademii umiejętności w Krakowie. Był też członkiem Tow. naukowego warszawskiego.

Od roku 1905 był na emeryturze.

Tragedya na lodzie. W „Dzienniku Poznańskim" czytamy: Wczoraj po południu wydarzył się w miasteczku Skokach (w W. Ks. Poznańskiem) straszny wypadek. Na słabym lodzie ślizgało się kilkunastu chłopców, z których pięciu w wieku lat 7 do 14 załamało się. Mimo szybkiej pomocy nie zdołano ich wyratować. Z pod lodu wydobyto już nieżywych. Wśród ofiar było: dwóch synów stróża Zerbiana, jeden majstra kołodziejskiego Weznerowicza, jeden wdowy Czerwińskiej i jeden robotnika Jarusza.

Zamach w kinoteatrze. Z Paryża telegrafują: O zamachu w kinoteatrze w Leodyum donoszą, że prawdopodobnie był on dziełem rosyjskich rewolucyonistów. Przypuszczenie to opierają na tem, że wielu rosyjskich studentów przebywa w Leodyum. Przyczyną zamachu miała być zemsta.

Zmarli.

Adolf Sahanek, em. prezydent sądu stanisławowskiego, w 63 r. życia umarł we Lwowie.

Kamila Sichulska, matka znanego artysty malarza, Kazimierza Sichulskiego, w 66 r. życia umarła we Lwowie.

Wczoraj zmarł we Lwowie adwokat, syndyk kasy oszczędności dr Paweł Dąbrowski.

Na budowę szkoły w Maryańskich Górach, złożył do kasy I Koła T. S. L. w Krakowie dr Kazimierz Ostrowski kwotę 50 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Justyny Preisendanz.

Z kalendarza. We wtorek 12 grudnia: Aleksandra i Dyonizyi m.; we środę 13 grudnia: Łucyi, Otylii i Eugeniusza; we czwartek 14 grudnia: Izydora m. i Spirydyona.

Wschód słońca dnia 12 grudnia: o godzinie 7 m. 31, zachód o godzinie 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 05.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 grudnia termometr doszedł od — 0·2 do + 1·6 Cels.; barometr opadał.

Dnia 12 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 737·2 mm., termometru 1·5 Cel.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Oficer gwardyi".
We środę: „Legion".
We czwartek: „Oficer gwardyi".
W piątek: „Legion".
W sobotę: „Żywy trup".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek: „Legion".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". Czasy hegemonii ateńskiej. (XI wykład.)

We środę: Dr Z. Daszyńska-Golińska: „O drożyźnie". (2 wykłady.)

We czwartek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellidy". Czasy hegemonii macedońskiej. (XII wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6.

We wtorek: Dr Mieczysław Smolarski: „Rok 1812 w poezyi współczesnej". (1 wykład.)

We środę: Dr Mieczysław Smolarski: „O istocie dzieła sztuki". (1 wykład.)

We czwartek, piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek: Dr Władysław Horodyski: „Filozofia życia". (5 wykładów.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 6—7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem; od godz. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 5—7: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych i sposoby ich badania; od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem; od godz. 8—9: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii.

We czwartek od godz. 5—6: Dr W. Jodko: Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem; od godz. 6 do 7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr B. Limanowski: Ruch rewolucyjny w 1846 roku; od godz. 8—9: T. Filipowicz: Zakres i kierunki socyologii.

Dział ekonomiczny.

* **Składnica pocztowa** otwartą będzie 16 b. m. w Niechobrzu (okręg poczty w Zgłobieniu).

* **Sprawy katastralne.** Krakowski magistrat ogłasza: W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyi w Krakowie, w dniach 2 3, 4 stycznia.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 grudnia.

Demonstracye antirosyjskie. Po demonstracyach przed redakcyą „Prikarpackiej Rusi" udali się demonstranci w ulicę Kopernika, gdzie silny oddział policyi zastąpił im drogę. Demonstranci ominęli jednak kordon policyjny i bocznemi ulicami przedostali się w okolice konsulatu rosyjskiego. Tu przyszło do krwawych starć. Policyanci bili i tratowali ludzi, kaleczyli bezbronnych. Szereg osób aresztowano i odwieziono ich dorożkami do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego. Kilkanaście osób jest rannych. Policyanci cięli przeważnie po głowach i plecach. Atakowali oni nietylko napierających, ale i uciekających, których kłóli z tyłu sztychami szabel. Następnie chciano urządzić demonstracyę przed dyrekcyą policyi. Zamiar ten jednak się nie udał. Gmach policyi obstawiono silnemi oddziałami policyi pieszej i konnej.

Echa zamachu na biskupa Chomyszyna. Ze Lwowa donoszą: Śledztwo przeciw ks. Kamińskiemu, który dopuścił się zamachu na biskupa Chomyszyna w Stanisławowie, zostało przez ministerstwo sprawiedliwości zastanowione. „Haliczanin" donosi, że na wstrzymanie śledztwa wpłynęło rozważanie tego napadu z punktu wyższej chrześcijańskiej moralności.

Towarzystwo wzajemnej pomocy studentów politechniki we Lwowie posiada w gronie swych członków wielu niezamożnych kolegów, utrzymujących się z własnej pracy. Dlatego zwracamy się do społeczeństwa, aby w razie, jeżeli znajdzie się zajęcie lub wolna posada (we Lwowie lub na prowincyi), na korepetytorów, rysowników technicznych, pracowników biurowych itd. zwracało się do tej instytucyi, która poleca odpowiednio ukwalifikowanych kolegów. Adres: Lwów, Politechnika, Komisya zarobkowa Tow. Wzajemnej Pomocy.

Zamach samobójczy. Ze Lwowa telefonują: Przed kilku dniami aresztowano komisarza magistratu czerniowieckiego Wojciecha Jauretza, który z jedną z dam półświatka usiłował popełnić wymuszenie na pewnym komisarzu policyi. Dziś w nocy Jauretz rozbił szybę celi więziennej, w której siedział i połknął kilka kawałków szkła. — W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Straceńcy".
We czwartek: „Lohengrin".

Język rosyjski w samorządzie miejskim w Królestwie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 12 grudnia)

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Duma prowadziła wczoraj dalej obrady nad ustawą o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem. Po długiej dyskusyi przyjęto artykuł, według którego wszelkie pisma zarządu miejskiego do instytucyi rządowych lub osób urzędowych i na odwrót, muszą być pisane po rosyjsku. W urzędowaniu wewnętrznem obok języka rosyjskiego, dopuszczalny jest język polski. Ustne rozprawy w Radzie miejskiej lub w zarządzie miejskim według życzenia odbywać się mogą po rosyjsku lub po polsku, uchwały zaś zarządu miejscowego muszą być zredagowane po rosyjsku, jeżeli ustawa to przewiduje. Przyjęto też poprawkę posła ludności rosyjskiej z Warszawy, Aleksiejewa, że prezydent miasta musi kierować obradami Rady miejskiej w języku rosyjskim. Nadto przyjęto do jednego z dalszych artykułów poprawkę, przyznającą także duchownym czynne prawo wyborcze.

Siczyński w Kanadzie.

(Telegramy „N. Reformy" z d 12 grudnia.)

Londyn. Dzienniki donoszą, że Mirosław Siczyński, morderca namiestnika ś. p. hr. Potockiego, kilka dni temu wylądował niepostrzeżenie w Nowym Jorku i stamtąd udał się w dalszą drogę do Kanady. Według pogłoski, jaka tu nadeszła, udało mu się znaleść schronienie i ma on nadzieję, że nie zostanie wyśledzony.

Zatarg persko-rosyjski.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 12 grudnia.)

Usunięcie parlamentu perskiego.

Londyn. „Times" donosi z Teheranu: Parlament perski będzie prawdopodobnie całkowicie usunięty na podstawie umowy anglo-rosyjskiej. Rosya bowiem oświadcza, że egzystencya parlamentu perskiego jest niebezpieczeństwem dla niej (!).

Rokowania anglo-rosyjskie.

Paryż. „Temps" donosi z Petersburga, że anglo-rosyjskie rokowania w sprawie perskiej trwają dalej. Są też w toku rokowania między Petersburgiem a Teheranem. Tymczasem Rosya gromadzi w Kaswinie swoje wojska.

Turcya wobec Persyi.

Konstantynopol. Porta otrzymała od mocarstw odpowiedź na notę w sprawie perskiej. Mocarstwa zapewniają Portę, że Rosya nie ma zamiarów, skierowanych przeciw integralności Persyi. W Porcie uważają to za wielki sukces polityki tureckiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 12 grudnia.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem zabrał głos minister skarbu Zaleski.

Sprawa chełmska w Kole polskiem.

Wiedeń. Jutro po południu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którem omawianą będzie sprawa chełmska.

Sprawy urzędnicze.

Wiedeń. Centralny związek adjunktów i oficyantów pocztowych zamierza gremialnie złożyć swoje urzędowe stanowiska, ponieważ rząd zajmuje dotąd w komisyi funkcyonaryuszów państwowych stanowisko odmowne wobec żądań tej grupy. Dziś odbędzie się tu wielkie zgromadzenie oficyantów pocztowych, w którem wezmą udział delegaci z całego państwa.

Zniżenie opłat telefonicznych między Austryą a Niemcami.

Berlin. „Loc Anzg." dowiaduje się, że między Austryą a Niemcami toczą się rokowania o zniżenie taryf telefonicznych na liniach między Niemcami a Austryą.

Powiększenie armii niemieckiej.

Berlin. Według zamierzonej nowej ustawy wojskowej mają być utworzone dwie nowe generalne komendy: W Olsztynku w Prusiech Wschodnich i w Alzacyi. Ogółem ma być utworzonych 18 nowych batalionów piechoty, kosztem 70 milionów marek rocznie.

Berlin. Dzienniki bardzo sympatycznie komentują wiadomość, że rząd postanowił podwyższyć tylko stan armii, a nie floty. Wnoszą z tego, że przygotowuje się nawiązanie korzystnych stosunków angielsko-niemieckich, tem bardziej, że podług doniesień z Londynu także flota angielska nie ma być powiększona.

Z pola walki w Tripolisie.

Paryż. Z Tripolisu donoszą, że Włosi zajęli Tadżurę, miejscość oddaloną o 20 kilometrów na Wschód od Tripolisu.

Wydalanie Włochów.

Kolonia. „Koeln. Ztg." donosi, że z powodu starań ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu wydalanie Włochów ze Smyrny zostało na razie zaniechane. Natomiast z innych miast ufortyfikowanych wydalają Włochów w dalszym ciągu.

Sprawa kreteńska.

Kanea. Zgromadzenie rewolucyjne wybrało 60 członków, jako zastępców Krety do greckiego parlamentu. Kreteńskie zgromadzenie narodowe uchwałą z 30 października rozwiązało się, uchwaliwszy oddać rządy dowódcy milicyi kreteńskiej. Dnia 9 b. m. zaś członkowie stronnictw radykalnych utworzyli zgromadzenie rewolucyjne i wybrali 60 deputowanych do greckiej Izby dep.

Kanea. W porcie tutejszym stoją krążowniki angielskie i francuskie, które mają wstrzymać wyjazd deputowanych kreteńskich do ateńskiej Izby deputowanych.

Sprawa Dardaneli.

Paryż. Dzienniki donoszą, że usiłowania Sazonowa o uzyskanie zgody Anglii na poparcie żądania Rosyi co do przejazdu przez Dardanele, nie udały się.

Szpiegostwo na rzecz Anglii.

Berlin. Afera szpiegowska w Wilhelmshafen przybiera coraz bardziej tajemnicze i większe rozmiary. Obecnie donoszą dzienniki, że naczelnikiem tej spółki szpiegowskiej jest policyant Glauhs, który zdołał z kilku innymi aresztowanymi w tej sprawie zbiedz podziemną drogą z więzienia. Dzienniki wyrażają z tego powodu wielkie zaniepokojenie, albowiem nie było dotąd wypadku, aby oficyalny funkcyonaryusz pruski brał udział w szpiegostwie na rzecz obcego państwa.

Głód w Rosyi.

Petersburg. Duma. Minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy w sprawie akcyi zapomogowej dla gubernij, dotkniętych nieurodzajem. Projekt żąda kredytu 118·5 miliona rubli.

Projekty Juanszikaja.

Londyn. „Morning Post" donosi z Szanghaju: Juanszikaj proponuje, aby każda prowincya chińska wybrała własnego prezydenta, własny parlament i własnego prezydenta ministrów i aby wszystkie prowincye złączyły się w jedno państwo pod władzą obecnego cesarza.

Niezaszczytne funkcye konsulatu austryackiego.

Petersburg. „Now. Wrem." donosi z Pekinu: Prasa chińska jest oburzona z powodu zachowania się konsulatu austro-węgerskiego w Tientsinie, który wydał władzom chińskim 7 rewolucyonistów. Trzech z tych rewolucyonistów ścięto. Rewolucyoniści w Tientsinie protestują przeciw popieraniu rządu chińskiego przez Austro-Węgry.

Kandydatura Roosevelta.

Waszyngton. Przyjaciele Roosevelta rozwinęli akcyę celem postawienia kandydatury Roosevelta przy wyborach na prezydenta.

Katastrofa tramwajowa.

Lizbona. W Oporto spadł tramwaj elektryczny do rzeki Duro. 16 osób zginęło, 30 jest rannych.

Wiedeń. Sprawca zamachu w parlamencie, Wawrak, cofnął zażalenie nieważności i oświadczył, że rozpoczyna odsiadywanie kary.

Nowy Jork. Tutejszy Luna park stoi w płomieniach. Pożaru dotąd nie ugaszono.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 grudnia.

Zakład dra Chramca w Zakopanem. Jak wiadomo, w jesieni z. r. zaczęto budować w Zakopanem nowy olbrzymi gmach zakładu dra Chramca, w zamian spalonego w czerwcu z. r. dawnego gmachu drewnianego. Budowa nowego zakładu odbywała się na rachunek zawiązanego przez dra Chramca Tow. akcyjnego. Wykonano ją z bezprzykładnym u nas pospiechem. Już w ubiegłym sezonie letnim wyższe kondygnacye 4-piętrowego gmachu były tymczasowo urządzone i zamieszkane. Obecnie wykończono już gmach cały, urządzono elektryczność, ogrzewanie centralne, dźwigni i t. d., i zarówno pokoje mieszkalne, jak liczne salony towarzyskie, stanęły gotowe dla gości, których obecnie zakład może pomieścić aż 300. Wiadomość ta pożądana dla osób, tak licznie zawsze zjeżdżających do Zakopanego w okresie świątecznym i noworocznym.

Włamanie. Z Torunia telegrafują: Ubiegłej nocy włamano się na tutejszym głównym dworcu do kasy kantoru wymiany pieniędzy. Kasyerka, po odejściu pociągu pospiesznego do Warszawy, położyła się spać, nie zamykając pieniędzy do kasy, ze względu na to, że niebawem miał nadejść inny pociąg pospieszny. W czasie jej snu włamano się do kasy i zrabowano 22.000 marek.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w pogrzebie ś. p.

Dra Ludwika Cwiklicera

składamy najserdeczniejsze podziękowanie, a mianowicie: Przewielebnym OO. Jezuitom, w szczególności X. Cozlowi za serdeczne słowa pożegnania, OO. Kapucynom, Przewieleb. X. Kanonikowi Łysiakowi z Dobromila, Świetnej Izbie lekarskiej i Jej prezesowi Drowi Schoengutowi, Profesorowi Pareńskiemu za najtroskliwszą opiekę w czasie choroby, jak również Wszystkim Panom Kolegom, którzy go odwiedzali, JWielm Panu Żurowskiemu, marszałkowi Rady powiat. w Dobromilu, Wnemu Panu Antoniemu Bahrowi, notaryuszowi w Kętach, Wielm. Panu Nowotnemu, naczelnikowi, oraz Wszystkim Delegacyom Straż pożarnych, Świetnej Radzie Dobromila i Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym „Bóg zapłać". **RODZINA.**

Paulina Käfer
Herman Kellner
zaręczeni.
Brzesko. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 grudnia. (Giełda południowa).

Marki 117·72. Renta majowa 91·80. Renta koronowa węgierska 90·45. Akcye austr. zakł. kred. 648·—. Akcye węg. zakł. kred. 846·—. Akcye Anglobanku 326·75. Akcye Unionbanku 625·75. Akcye Bankvereinu 541·50. Akcye Landerbanku 550·50. Akcye kolei państwowych 726·—. Lombardy 107·75. Akcye fabryki broni 769·—. Akcye tytoniowe 317·75. Alpiny 848·75. Rima-Mnranyi 671·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2667·—. Losy tureckie 240·75. Ruble 253·—. Skoda 678·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 191·25.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 grudnia.

4½-procentowa renta rosyjska 92·40 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·30 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·40 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 833·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 833·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 426·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 427·50 rb.; Cukrownia 807·50 rb.; Starachowice 261·50 rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 123·— rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 148·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·32.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 grudnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·85 do 11·86; pszenica na maj 11·72 do 11·73; żyto na kwiecień 10·38 do 10·39; owies na kwiecień 9·76 do 9·78; kukurudza na maj 8·43 do 8·44; kukurudza na czerwiec 8·50 do 8·52.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie ustalone; pięknie.

REUMATYZM I PODAGRĘ

można wyleczyć wszechświatowo znanym środkiem.

Kilka tysięcy osób zupełnie wyleczonych zostało dzięki temu środkowi.

Żądajcie środka tego w każdej Aptece lub Składzie aptecznym.

Każdy czytelnik tego ogłoszenia cierpiący na reumatyzm lub podagrę powinien po jego przeczytaniu niezwłocznie zaopatrzyć się w cudowny środek, gdyż takowy pomaga i w tym wypadku, gdzie wszelkie inne lekarstwa nie przyniosły nawet najmniejszej ulgi. Tysiące nieszczęśliwych, które cierpiały takie męczące choroby jak reumatyzm, podagra, scyatyka i ischias, dzięki temu środkowi powróciły do zupełnego zdrowia.

Ja chciałbym wyleczyć każdego cierpiącego na tę chorobę, gdyż ja sam przez dłuższy czas cierpiałem na jedną z najuporczywszych form reumatyzmu i podagry i żaden lekarz nie był w stanie pomódz mi; wszyscy lekarze uznali chorobę mą za nieuleczalną i osądzono, że męczyć się i cierpieć muszę do końca mego życia. Będąc już blizki rozpaczy, wpadłem na myśl chorobę tę studyować i zacząłem usilnie pracować w nadziei, że sam wynajdę środek dla mego wyleczenia. Po upływie dłuższego czasu udało mi się wynaleźć zestaw ziół, po użyciu którego uczułem znaczne polepszenie. Z wielką wytrwałością nadal używałem środka tego i po upływie krótkiego czasu zdołałem uwolnić się zupełnie od strasznych mych cierpień.

Od tego czasu postanowiłem wszystkich cierpiących na tę chorobę zapoznać ze środkiem mym i pokazać im, że choroba ich **nie** jest niewyleczalną, oraz że wskażę wszystkim, jakim sposobem mogą otrzymać dla siebie ten cudowny leczniczy środek. Każdą pocztą otrzymuję listy dziękczynne, z których później wybrano następujące



Ruda Maleniecka, 2 lutego 1911 r.

Sanowny Panie Trayser!

Przepraszam WPana, że tak długo nie odpisałem na list, który otrzymałem, i za pamięć dziękuję.

Po użyciu czterech pudełek Pańskiego środka „Trayser" ból z ramienia ustąpił i czuję się zdrów. Uważam to za obowiązek, by między znajomymi rozgłaszać o środku uleczającym „Trayser". Również nie mam nic przeciw temu, jeśli Szanowny Pan list mój umieści w spisie pacyentów środkiem „Trayser" wyleczonych.

Z poważaniem
H. WERNER.



Łódź, 12 lutego 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Zwracam się do WPana i donoszę Mu, że preparat „Trayser" otrzymałem i po użyciu takowego czuję się znacznie lepiej, spodziewam się, iż przy dalszym używaniu pastylek „Trayser" wyleczę się całkowicie, gdyż czuję się coraz lepiej. Niniejszem załączam swoją fotografię, jak również upraszam list mój umieścić w spisie wyleczonych preparatem „Trayser". Uważam to za swój obowiązek, by preparat „Trayser" polecać między cierpiącymi. Dziękuję WPanu za łaskawą pomoc.

Z poważaniem
P. SZYMANOWSKI.



Lublin, 26 lutego 1911 r.

Szanowny Panie!

Przepraszam najmocniej, że tak długo nie dałem żadnej odpowiedzi, gdyż czekałem rezultatu mojego leczenia się, i dzięki Pańskiemu wynalazkowi „Trayser" jest mi zupełnie lepiej. Wdzięczność moja dla WPana jest wielką i gdziekolwiek mogę, staram się rekomendować ten środek.

Z szacunkiem
BRONISŁAW ŻARNICKI.



Tarnopol, 16 lutego 1911.

Szanowny Panie!

Po użyciu Pańskiego leczniczego środka „Trayser" czuję się o wiele lepiej i już mogę sama chodzić. Ten pan z ulicy Kraszewskiego napisał z mojej rekomendacyi. Posyłam WPanu fotografię oraz składam serdeczne dzięki za Jego skuteczny „Trayser".

Z szacunkiem
KATARZYNA PROCHACKA.



Łódź, 5 lutego 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Niniejszym zaświadczam skuteczność Pańskiego preparatu „Trayser". Po użyciu jednego pudełka pastylek przeciw reumatyzmowi i podagrze „Trayser" czuję się zupełnie dobrze, za co WPanu składam najserdeczniejsze podziękowanie. Pański preparat rekomenduję znajomym. Niniejszem zasyłam swoją fotografię i pozwalam WPanu list mój zamieścić w spisie wyleczonych.

Z poważaniem
STEFAN SZMIDT.



Ciechanów, 11 marca 1911.

Szanowny Panie Trayser!

Z przyjemnością przesyłam WPanu fotografię swoją i jestem obowiązany potwierdzić, że środek „Trayser" jest najskuteczniejszy i najlepszy dotychczas wynaleziony do leczenia reumatyzmu i podagry, gdyż po użyciu tylko małej ilości tego cudownego środka czuję się zupełnie zdrów i rekomenduję takowy wszystkim znajomym.

Z poważaniem
FRANCISZEK TETRZYŃSKI.



Radom, 10 marca 1911 r.

Szanowny Panie Trayser!

Przepraszam, że tak długo nie odpisywałem, gdyż byłem w podróży. Spieszę donieść, że gdzie mogę, rekomenduję lekarstwo WPana, które bez wszelkiej blagi daje wprost świetne rezultaty, o czem przekonałem się niejednokrotnie. I tak mój znajomy kupiec z Radomia p. J. Wadrewski zachorował na reumatyzm, leżał w łóżku 3 miesiące, leczył się różnemi środkami, kosztowało go to grube pieniądze, lecz bez rezultatu: dane pastylki „Trayser" pomogły mu o tyle, że wstał z łóżka i o kiju zaczął chodzić; dałem adres WPana i sprowadził preparat Pański i dziś jest prawie całkiem zdrów; to samo jest z moją żoną, czuje się zupełnie dobrze. Pyta WPan, czy może treść listu mego ogłosić. Ależ proszę bardzo, wszak to, co napisałem, jest szczerą prawdą, nie ma w tem przesady ani też blagi; jestem wielce wdzięczny WPanu, gdyż pozbawił żonę moją choroby tak przykrej i kosztownej w leczeniu. Stosownie do życzenia posyłam fotografię żony. Proszę wierzyć, gdzie będę mógł, będę rekomendował środek WPana.

Z poważaniem
J. WAGNER.

Na żądanie wysyłam niezwłocznie dokładne adresa wyżej wzmiankowanych osób.

Doprawdy po przeczytaniu powyższego ogłoszenia nawet najuporczywszy sceptyk przyznać musi, że odkrycie tego środka jest darem dla cierpiącej ludności. Ja mogę napełnić książki w kilkunastu tomach i wtedy wątpię, czy mógłbym umieścić wszystkie otrzymane listy dziękczynne. Młody i stary, bogaty i biedny, słowem we wszystkich stanach i warstwach społecznych, z wszystkich części świata otrzymuję zawiadomienia o zupełnem wyleczeniu dzięki tylko temu środkowi. Wielu z nich już od kilku lat przykutych było do łoża, inni zaś z powodu strasznych cierpień reumatycznych tylko przy pomocy laski poruszać się mogli i ani jeden z podobnych wypadków nie okazał się beznadziejnym dla środka od reumatyzmu i podagry „Trayser".

ŻADAJCIE DLATEGO NIEZWŁOCZNIE ŚRODKA TEGO PRZECIW REUMATYZMOWI I PODAGRZE „TRAYSER" W KAZDEJ APTECE LUB SKŁADZIE APTECZNYM.

Środek ten zestawiony jest w formie pastylki, każda pastylka jest jedną dozą. Wystrzegajcie się podrabiań i żądajcie tylko prawdziwego „Trayser". Aby przekonać WP., że jestem w zupełności pewien skutecznej siły mojego leczniczego środka i że takowy musi bezwarunkowo WP. pomódz, to jeżeli WP. nie żąda niezwłocznie udać się do apteki, aby kupić środek ten, nie próbując go wcześniej, gotów jestem wysłać WP. zupełnie bezpłatnie próbny pakiecik tego środka pod warunkiem, że WP. wypełni dokładnie niżej drukowany kupon i przyśle takowy pod moim adresem. Gdy WP. środka tego już spróbuje, może potem żądać go w każdej aptece lub składzie aptecznym. Adres mój: 7237 4 4

M. E. TRAYSER, Nr 158 Bangor House, Shoe Lane, LONDON, England.

Uwaga. Jeśli WP. żądać będzie więcej tego środka, może go dostać na miejscu w aptece lub składzie aptecznym.

KUPON.

Proszę o przysłanie mi próbnego pakiecika środka leczniczego przeciw reumatyzmowi i podagrze „TRAYSER", oraz bezpłatnej broszury w języku polskim z rozprawą o reumatyzmie i podagrze, ich przyczynach, rozmaitych postaciach i leczeniu.

Imię i nazwisko: ....

Adres: ....

....

Cierpię: ....

(Proszę napisać tutaj czy WP. cierpi na reumatyzm czy na podagrę)

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza i uproszczoną nową metodą, udziela tanio R. S. G., Gołębia 16, II p., front. 9375 5 10

3 pokoje frontowe

słoneczne, suche, z przedp., kuchnią i przyn., na I p. do wynajęcia. — Ulica Powiśle 3. 9390 3 4

Przyszedł transport świeżych jabłek

w różnych gatunkach, kompot. i deser. od 22 hal. ½ kg., oraz tyrolskich od 36 hal. — **Floryańska 57,** tuż przy Bramie Floryańskiej. 9387 3 3

Futro podróżne

(baranica), bunda z sukna sławuckiego, do sprzedania. Ul. Zgoda 1, I p. 9410 3 3

Kraków, Krupnicza 14

pierwszorzędny pensyonat. Elektryczność. łazienki, od 15-go grudnia wolne dwa pokoje 9406 3 4

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, z balkonem i oświetleniem elektrycznem, na I p., przy ulicy św. Filipa l. 21, tuż obok placu Matejki, do wynajęcia zaraz 9422 3 5

Administracyę kamienicy

przyjmie emeryt z egzaminem państwowym z rachunkowości. „Pogoń" poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inser. 8420, 9423 3 3

Ogrodnik

który był kierownikiem większych ogrodów książęcych i hrabiowskich, posiadający rozległą wiedzę i praktykę w swym zawodzie, dobry handlowiec, poszukuje posady od N. Roku w kraju lub za granicą. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Ogrodnik", Kilińskiego 2. 9435 2 3

Do wynajęcia od 1 stycznia

7—8 pokoi (kilka obszernych sal, sala balowa) z wszystkiemi przynależytościami, wielką werandą, dużym ogrodem, elektrycznem oświetleniem i t. d. Willa Wenecya, obok Sokoła. Oglądać można od 3 do 5 po południu. 9425 3 5

Kupię

skrypta do historycznego. — Proszę podać adres pod **S. F. K.** poste rest. **Kraków** za okaz. kwitu inseratowego. 9452 2 4

Technik budowlany

z ukończoną wyż. szkołą przem. i z kilkuletnią praktyką biurową, prowadzący samodzielnie budowy, poszukuje posady. Zgłoszenia **Z. G.** poste restante **Drohobycz.** 9463 3 3

Dzierżawy lub kupna

majątku, poszukuję w bliskości Krakowa. Zgłoszenia: ul. Lubicz 2, parter prawy, od 3—5. 9321 3 3

Także **stajnia** do wynajęcia.

Kartki

na

Święta i Nowy Rok

Polskich Malarzy

Wielki wybór. :: :: Najtaniej

8998 15 0

w handlu Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4.

Wyższy urzędnik podatkowy

pensyonowany, w sile wieku, pracowity przyjmie administracyę realności, posadę w banku, zakładzie przemysłowym, fabryce, biurze, stowarzyszeniu. **D. B. 72** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 9468 2 3

NA POST

polecam sery krajowe, zagraniczne, ryby świeże i bite i marynaty w różnych gatunkach

Kraków, ul. Szewska 9

Jakób Allerhand.

9379 3 4

L. E. 561/11
6. 9454 2 3

EDYKT.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 19 grudnia 1911 o godzinie 9 rano licytacya realności lwh. a) 56, b) 129, c) 260, d) 19/24 części realności lwh. 109 ks. gr. gm. kat. Gaj, składających się z parc. bud., budynków, ogrodu i lasu wraz z przynależytościami, składającemi się z 24 drzew owocowych.

Realności oceniono: a) na 450 Kor., b) na 400 K., c) na 2650 K., d) na 2097 K.

Cena wywołania: ad a) 300 K., ad b) 266 K. 66 h., ad c) 1.766 K. 66 hal., ad d) 1.398 K.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Skawina, dnia 11 listopada 1911.

Zakopane

Pensyonat o 14 pokojach słonecznych z werandami oszklonemi, zupełnie nowo umeblowane, na przystępnych warunkach do wydzierżawienia na sezon letni i zimowy ewentualnie na dalej. Telefon w miejscu. Wiadomość bliższa: Dębniki, ul. Kaflarska l. 9, parter, drzwi na lewo od 3—4. 9402 4 10

Miód, masło, gęsi

Miód podolski, kuracyjny, blaszanka 5 kg. K 7·20, najprzedniejszy lipcowy K 7·50. Miód do picia gąsiorek à la Malaga, gąsiorek 5 kg K 6. Masło kuchenne, solone 5 kg. paczka K 12, dworskie, deserowe K 13·50. Zarznięte gęsi tłuste, oryginalne co do tłuszczu, 8—10 funtowe, po 85 hal. za funt netto, wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn l. 5. 9414 3 0

Nauczycielka

młoda, z posagiem, pragnie zawiązać korespondencyę z człowiekiem na stanowisku, najchętniej z urzędnikiem kolejowym. Zgłoszenia pod „**Elsinoe**" poste restante **Kraków** główna poczta, do 15 grudnia 1911 r. 9528 2 3

Wdowiec

z 5 letnią córeczką, intel., przystojny, w średnim wieku, urzęd. pryw., ożeni się z panną lub wdową do lat 38, która dopomoże mu do otrzymania odpowiedniej posady. Dyskrecya rzecz honoru, anonimy do kosza. Adres: **K. C. P. M.** poste restante Kraków. 9481 3 10

Dwóch chłopców

z początkami praktyki handlowej, przyjmie zaraz Handel kolonialny i delikatesów **A. Królikowskiego w Niepołomicach.** 9374 3 3

Małżeństwo!

Inteligentny, przystojny mężczyzna izrael., lat 28, poślubi przystojną, sympatyczną i miłą pannę, modniarkę lub córkę kupca, z dobrej rodziny. Posag obojętny. Sprawa traktowana seryo. Dyskrecya najściślejsza. Zgłoszenia nieanonimowe pod „**Przeznaczenie 500**" poste restante **Lwów.** 8480 2 3

Maszynista

znający się na maszynach wszelkiego systemu poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: Miarczyński, Grzegórzki 73. 9369 3 3

Różne mieszkania

większe i mniejsze, z największym komfortem, oraz lokale sklepowe, zaraz do wynajęcia. Róg ul. Kurkowej i Rakowickiej l. 8. Wiadomość u dozorcy domu. 9388 3 4

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 9489 3 0

Urzędnik pensyonowany

biegły w języku polskim, niemieckim, ruskim i czeskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Wiadomość: Jan Kunz, Lipnik, Morawa. 9296 4 5

Do wynajęcia w każdym czasie

dwa pokoje obszerne, słoneczne, wraz z kuchnią, dla emeryta lub wojskowego lubiącego spokój i świeże powietrze. Wiadomość: Prądnik Czerwony l. 212. 9301 3 3

Potrzeba

12.000 K pożyczki budowlanej. Zgłoszenia pod **K. L. 50** poste rest. **Kraków** za okaz. kwitu inser. 9515 2 3

Na święta:

Poleca swój bogato zaopatrzony handel kolonialny delikatesów i win jakoto: **Drób:** indyki, kapłony, pulardy. **Dziczyznę** sarny, zające i bażanty. **Łosoś reński** mrożony. Wielki wybór rzeczy na drzewko. Wina francuzkie, reńskie, szampańskie, węgierskie i austryackie. Likiery krajowe i zagraniczne. **Wódki nalewki** własnego wyrobu. Przyjmuje zamówienia wigilijne. Towar doborowy. Ceny nadzwyczaj przystępne.

Z poważaniem **Kazimierz Huét**
Kraków, Floryańska L. 23, Telefon 1284.

Zgubiono portmonetkę

idąc z ul. Szewskiej plantami na pocztę, Podwale i Studencką, w poniedziałek o 6 pop. Upraszam znalazcę o odniesienie do Administracyi „N. Reformy“, ul. św. Anny 3, portmonetkę z kluczykiem i kwitkami, a o zatrzymanie pieniędzy. 9572

Stenografistka

polska i niemiecka, pisząca na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje zajęcia. **R. R. 45** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 9526 1 3

Na święta!

Pralnia chemiczna i ręczna wszelkiej bielizny w zakres ten wchodzącej przyjmuje wszelkie zamówienia.

Polecam się Szan. Publiczności z poważaniem **Wiktorya Krzysztof**,

9522 Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 30.

Kupuję

stare ochraniacze autorowerów, węże, jakoteż wszelkiego rodzaju stare wyroby gumowe, po najwyższych cenach. Stern z Monachium. Kraków, ul. św. Gertrudy 14. 9555

2 pokoje przedp., kuchnia, na II lub III p., w oficynie zaraz lub od 15 grudnia albo od 1 stycznia do wynajęcia. Ul. Krowoderska l. 31. 9556 1 3

Doktorand filozofii

literat, poszukuje zajęcia biurowego lub jakiegokolwiek innego. „A. B. C. D. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu ins. 9562 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 161 0

Korespondent polsko-niemiemiecki, buchalter, zdolny rachmistrz, z zawodu kupiec, poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie. — Zgłoszenia pod **U. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 9525 1 6

Wdowa

przystojna, inteligentna, od 8 lat prowadząca samodzielnie sklep poważnej firmy krak., poszukuje możliwie samodzielnej pracy n. p. w księgarni, drogueryi, najchętniej jako kasyerka. Może złożyć kaucyę. Do objęcia posady potrzebne 1½ mieś. (dla wypowiedzenia obecnej). Wszelkie zgłoszenia pod **„Prędzej!“** poste restante **Kraków.** 9552 1 3

Koncypient

z czteroletnią praktyka i prawem substytucyi, poszukuje posady na prowincyi. Adres W. B. 408 poste restante Kraków. 9469 2 3

Pokój duży, słoneczny, front., do wynajęcia zaraz. Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, II p., na prawo, do godz. 12 w połud. i od 2—4 po południu. 9564 1 3

Potrzebni do Brukseli

(Belgia) druciarze do wyrobu wybornego i średniego drutu. Zgłoszenia: Firma D. De Bruycker, 41, rue de la Blanchisserie, Bruxelles, Belgia. 9549 1 3

Realność

4 klm. od Krakowa, kolej, telegraf w miejscu, zaraz **do sprzedania.**

Gredinger, Kraków, św. Gertrudy L. 11. 9474 3 3

Szynka na święta

wielka 6—8 kg. po 2 K, mała 3—5 kg. po 2·10 K, krzyżówka i kark po 2 K, boczek po 1·65 K, szynka zawijana po 2·30 K, chuda słonina po 1·80 K. Wysyła z poręczeniem tylko pierwszorzędny towar za zaliczką 9550

Jan Křeček Praga-Smichov, plac św. Jakóba 12.

Masło górskie

codziennie świeże pod gwarancyą czyste, pod ścisłym dozorem robione. 5 kg. paczkę za 14 K 50 h za zaliczką wysyła **M. Nagel, Jasienica** koło Brzozowa. 9501 3 3

Miód pszczelny

prawdziwą, czystą patokę, posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach po 5 kg, wraz z opłatą poczty i opakowaniem po 7 kor. 40 hal. **P. Stelmach, Siemikowce, p. loco (Galicya).** 9486 3 5

Na podarek gwiazdkowy

przewyborne styryjskie owoce stołowe, w okazach gabinetowych, kalwile, ananasy i gruszki w 5 kg. skrzynkach za zaliczką 5 K. 9512 2 10

ADOLF BERGHOFER

Pischelsdorf, Styrya.

Zające! Drób!

Zające codzień świeżo ubite, 5 kg. paczka z 2 zającami K 5·50. **Drób tuczony:** gęś na smalec, gęś na pieczeń z pulardą, 4—5 pulard, 3 kaczki, indyk lub 3—4 kur co dzień świeżo bitych i czysto oskubanych K 7·50. **J. Perlmutter, Versecz 11.** Węgry. 9551 1 5

MAGAZYN [illegible]RYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“, Kraków.

Kostyumy angielskie od koron 70

taffetas changeant surach glacé — welwety angielskie Velour de laine

Płaszcze double. — **FUTRA.** — Okrycia pluszowe.

Własne pracownie. 2231 20 0 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**

Poszukuje się 2 lub 3 pokoi słonecznych nie małych, z przedpokojem i kuchnią, we frontowym domu, ile możności z balkonem, w okręgu od ul. Krupniczpj do Lubicz, od 15 stycznia. Zgłoszenia listowne do Administracyi „N. Reformy“ pod **L. R.** 9569 1 3

Pianino

fortepian krótki, dubeltówka firmy Springer, różne obrazy olejne do sprzedania. Handel mebli, ul. św. Jana l. 28. 9563 1 10

Droguerya w Tarnowie

ul. Lwowska 15

poszukuje zaraz praktykanta starszego z ukończoną 4-ą kl. gim. 9479 3 9

Licytacya kamienicy z ogrodem

w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 10, odbędzie się **dnia 19 grudnia 1911 r.** w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowie, ul. św. Jana, o godz. 10 rano. 9554 1 3

Najniższa cena 50.000 kor.

Bliższych wiadomości udziela kancelarya adwokata Dra Zygmunta Lehrfreunda w Krakowie, Rynek gł. l. 6.

KONCYPIENT

katolik, z prawem substytucyi, z praktyką obwodową i prowincyonalną — **poszukuje posady** od 1 stycznia 1912 r. — Zgłoszenia pod **„Koncypient“** poste restante **Tarnów** za okazaniem kwitu inser. 9514 2 4



9105 8 0

Do wynajęcia zaraz

3 pokoje, przedpokój i kuchnia w ogrodzie — ładna willa, parter. Dębniki, Podgórska 25. Wskaże dozorca. 9516 2 3

Każde zamówienie

dane w tym tygodniu liczę 20% taniej.

Górka, krawiec, Kraków, św. Jana 15. 9518 2 4

Do sprzedania

willa z wszelkiemi wygodami, budynkami gospodarskiemi, wraz z dużym ogrodem owocowym. Wiadomość w sklepie p. K. Waltera, Sławkowska l. 31. 9450 3 3

Munka mydło

dostarcza się w suchym stanie

9341 4 10

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Kredytowego w Żabnie

stow. zarejestr. ogr. poręką

odbędzie się **dnia 21 grudnia 1911 r. o godzinie 10 przed poł.** w biurze Towarzystwa w Żabnie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 3 kwietnia 1911 r. rewizyi przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr 133 Dz. u. p.;
2. Zmiana statutu;
3. Wnioski członków.

W razie braku kompletu, wymaganego w § 29 statutu, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie członków tego samego dnia o godz. 5 po południu z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwalać i obradować będzie.

Żabno, dnia 10 grudnia 1911 r.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego w Żabnie.

Salomon Salpeter

9548 przewodniczący.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	koron
Bratek. **Śliczna książeczka** dla grzecznych dzieci 4-o.	3·20
Foerster. **Wychowanie człowieka** z. III.	
Konopnicka M. **Poezye II Helenica.** Wydanie nowe K 2·60, oprawione	3·60
Konopnicka M. **„Pan Balcer w Brazylii“.** Wyd. nowe K 5·20, w oprawie	6·20
Kot w butach. Książeczka ilustrowana dla małych dzieci 4-o.	2·—
Podróże Guliwera. Książeczka ilustrowana dla małych dzieci 4-o.	2·—
Shakespeare W. **Dzieła dramatyczne** w 12 tomach. Tom I. K 2, na lepszym papierze	2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9419 1 3

Przedsiębiorstwo przemysłowe w Galicyi

przyjmie od N. Roku **zdolnego i inteligentnego podróżującego** za stałą pensyą i dyetami. Wymagane: dokładna znajomość obok **języka polskiego, też niemieckiego i ruskiego.** Reflektować mogą tylko **siły pierwszorzędne — chrześcijanie.** Oferty z załączeniem fotografii, curriculum vitae, oraz podaniem warunków, mogą być składane do 15 grudnia pod: **A. B. C.** w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salamonowej, Kraków, Sławkowska 2. 9367 2 2

Na Święta i Karnawał

poleca

A. Hawełka w Krakowie

ces. król. Dostawca Dworów.

Ryby morskie Turboty, Sole, Szterlety, **Homary**, Langusty, Krewetki, **Ostrygi ostendzkie, Kawior niesolony, Auspiki, Majonezy i Galarety z wszelkich ryb.** Ryby rzeczne, Szczupaki, Sandacze, Karpie, Liny oraz Łososie i Pstrągi złociste, **Sigi** — Zwierzynę i ptactwo dzikie, Kwiczoły faszerowane, **Kapłony**, **Pulardy** styryjskie tuczone, **Pasztety** strasburskie, Pasztety z dziczyzny, Pasztety z ryb, Szynki praskie, **Jabłka, Gruszki** tyrolskie i **Calville francuskie.** Owoce francuskie „Fruits assortis glacés“, **Winogrona świeże słodkie i Ananasy świeże.** — **Miód** w plastrach i słojach, **Bakalie**, Hałwa, Rahat. — **Porter** oryginalny angielski wystały, Ponczową esencyę, **Likiery** holenderskie i francuskie, **Starą żytniówkę i Starkę litewską.** — **Wina szampańskie najpierwszej marki, oraz smaczne wina stołowe węgierskie.** 9353 3 5

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. Telegramy: **Hawełka, Kraków.**

ABRICOTINE
FINE ORANGE
BANANE
CACAO
MENTHE — P. GARNIER

Nie mające sobie równych likiery

ENGHIEN près PARIS

Uważać na podpis *P. Garnier*

8082 4 8

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68, Telef. 1137

rozpoczyna

Kursa przygotowawcze

do egzaminów zdawanych **w c. k. Namiestnictwie i Akademii handlowej. Zaprowadzane są oddzielne serye dla Pań, osobne dla Panów.** Nadto udziela się w tut. zakładzie nauki kaligrafii, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych. Ręczy się **za sumienne przygotowanie do egzaminu.**

HENRYK GOTTLIEB

zaprzysiężony znawca ksiąg handl. przy ces. król. Sądzie krajowym, b. dyrektor Banku warszaw.

8353 5 5

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—14.

Wielki wybór bluzek, halek

wełnianych i jedwabnych.

Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.

Wszelkie wyroby trykotowe.

8192 8 0

KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek

otrzymała na skład główny i poleca

S. NEVCOMB:

ASTRONOMIA

dla wszystkich

(wykład popularny zjawisk niebieskich). Przełożył z angielskiego M. Rerski. Cena: brosz. K 6·50, kart. 6·90. 9527 2 2

Piękny upominek gwiazdkowy! Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ostatnie zamówienia

na święta Bożego Narodzenia przyjmować będę 18 grudnia

SIERMONTOWSKI

Kraków, Telef. 498. 9535 2 5

Aspirant farmacyi

II względnie III r., zdolny, dobrze polecony, poszukuje posady zaraz w aptece, ewentualnie większej drogueryi. — Zgłoszenia pod **„Aspirant 9543“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9543 2 3

Bona Niemka

poszukuje posady przez **Biuro Matyldy Szremer**, Kraków, Stachowskiego 12. 9318 3 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 7008 48 0

Berlitz School

ul. św. Jana 3.

Chłopczyka

kilkumiesięcznego (6—7), ładnego, chciałabym oddać za swoje ludziom bogobojnym. Ul. Dietlowska 63, III. 9520 2 4

Nadszedł duży transport porcelany karlsbadzkiej

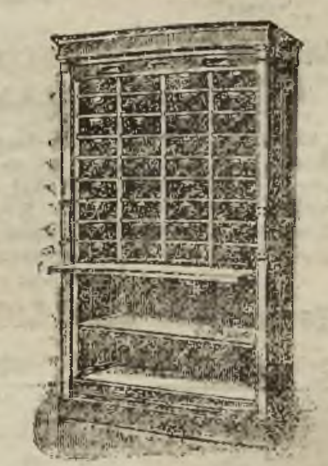
i rozmaitości, które się sprzedaje na wagę po cenie dawniejszej.

M. ZANGEN

9290 **ul. Sławkowska 31.** 3 3

Szafy dębowe żaluzyowe

(patent) 9272 4 0



No. 343.	220X100X60	koron	170
„ 443.	220X126X60	„	200
„ 543.	220X152X60	„	230

Skład amerykańskich urządzeń biurowych

„JERRY i SKA“

Filia w Krakowie

przy ul. Floryańskiej 28, I. p.

Wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowski, Kraków

poleca się P. T. Publiczności.

Warunki wypożyczania:

1) Abonament bez premii; **4 kawałki** miesięcznie K 1·40, kwartal. K 4, ½ rocznie K 7, rocznie K 12; **6 kawałków** miesięcznie K 2, kwartal. K 6, ½ rocznie K. 10, rocznie K 20.

2) Abonament z premią (6 kawałków 1 razowo), (na prowincyi 30 kawałków miesięcznie)

rocznie	K 20	Premia w nutach wartości	K 20
½ „	„ 14	„	K 10
¼ „	„ 8	„	K 5
miesięcznie	„ 4	„	K 2

Kaucya K 4

Szczegółowe katalogi i warunki na żądanie opłatnie. 8971 4 4

Kandydat adwokacki

2½ roku praktyki sądowej Wiedeń Kraków, adwokackiej 6 miesięcy, egzamina, rygoryza przeważnie z odznaczeniem, poszukuje posady od 1 grudnia. Pod Koncypient poste rest. Sanok. 9461 1 4

Panna

ze znajomością koresp. i stenografu niemieckiej znajdzie stałą posadę biurową. Z buch. podw. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod **K. L. H.** poste restante **Kraków.** 9470 2 2

Kto ma

do wydzierżawienia koncesyę na trafikę, niech się zgłosi: ulica św. Anny l. 4. Sprzedaż mydeł i świec. 9503 2 2

BAGGIER

używany, lecz w dobrym stanie, **kupię** zaraz. — Zgłoszenia pod **„Baggier“** poste rest. **Bochnia.** 9491 2 3

NOWOŚĆ!

W ojczyźnie Faraonów

(z podróży i przechadzek po **Egipcie**)

przez

STANISŁAWA BEŁZĘ

W tekście książki **sto rycin.**

8900 8 10 Cena 5 koron.

(KSIĘGARNIA GEBETHNERA.)

PANNA Poznanianka, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady od 1 stycznia do sklepu lub do biura. — Zgłoszenia pod **S. G.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 9356 3 3

Potrzebny od N. Roku ogrodnik

zwłaszcza do działu kwiatów, kawaler lub żonaty, ale tylko z odpowiednią kwalifikacyą. Zgłoszenia do Zarządu dóbr p. Jasionka. Nieuwzględniono bez odpowiedzi. 9539 2 3

Mam do sprzedania

rentowny **młyn** o znacznej sile wodnej, z gruntem lub bez, blisko miasta w zachodniej Galicyi. Ładną **realność** w Bochni. **Folwarczek** 90 morg. w zachodnej Galicyi. — Mam do wydzierżawienia 750 morgów z **gorzelnią** od 1 kwietnia i 800 morgów z **gorzelnią,** kontyngent 700 hl. w środkowej Galicyi. — Poszukuję kilka **dzierżaw** od 20 do 300 morgów. **Bronisław Krasicki. Kraków,** Gołębia 16. 9541 2 3

Do sprzedania

dom intratny na rogu dwóch ulic wraz ze szynkiem z wielką frekwentacyą. — Wiadomość w sklepie p. K. Waltera, Sławkowska 31. 9449 3 3

Kupię rentowną kamienicę

blisko plantacyj w Krakowie i ładny folwarczek w okolicy tegoż. Zgłoszenia pod **B. J. R. 57.** poste rest. **Kraków.** 9219 2 3

Pokój kawalerski

do wynajęcia. Karmelicka 8, II p. 9533 2 3

Kapitalisty

jako cichego spólnika poszukuję do interesu krawieckiego z wyrobioną klientelą. — Zgłoszenia do końca b. m. pod **„Budujmy przyszłość“** poste restante **Kraków.** 9519 2 4

L. 114052/1911. 9530
I. a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy materyałów sklepowych i farb dla gminy miasta Krakowa na r. 1912 odbędzie się **we czwartek dnia 21 grudnia 1911 r. o godzinie 12-tej w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu** (główny gmach Magistratu, nowe skrzydło od strony ulicy Poselskiej II. piętro, drzwi Nr 23) publiczna licytacya przez otwarcie ostemplowanych, pisemnych ofert.

Wadyum w wysokości 50 K musi być złożone w Kasie miejskiej przed licytacyą.

Oferty składać można codzień, aż do chwili licytacyi na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu.

Odnośne warunki licytacyjne i formularze otrzymać można w biurze Wydziału ekonomicznego i w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa
dnia 30 listopada 1911 r.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10 — Rzadca drukarni L. K. Górski.